ena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

umer 124. | BYDGOSZCZ, środa dnia 1 czerwca 1927 r. | Rok XXI.

Dwa nacjonalizmy.

Mussolini przeciw Niemcom.

Żyjemy w okresie haseł pacyfistyaych i nawoływań do powszechne- rozbrojenia. Naród najbardziej litarny, przejęty nacjonalizmem mal do ludożerstwa — Niemcy — skonale umieją zamydlać opinję iata niebezpieczny swój stan progowaniem tych haseł pokojowych. ły świat poddał się tej operacji. Jenie Mussolini zachował trzeźwy uysł i mocne nerwy.

Na oskarżenia niemieckie o terorywaniu niemieckiej mniejszości we oskiej prowincji Bolzano, którą to rawę niedawno poruszano na kosji Ligi Narodów, odpowiedział ussolini dnia 26 maja br. na otwar- sesji parlamentu w swem ekssée. Dyktator włoski nie przemaa, jak sobie wyobrażamy, włoskie- polityka. W lisa przemienił się ecnie Prusak. Z Berlina wychodzą szczotliwe słowa o pokoju. W Rzyie przemawia z brutalną szczeroią, jak Bismarck — Benito Mussoi. Grozi otwarcie wojną Niemcom, órzy tylokrotnie przeszli Alpy i zniczyli na długie wieki łacińską kulrę. Trzeba znać niesfałszowane zez Niemców dzieje Rzymu, aby mieć i przyklasnąć mowie Mussoliniego.

W kilku miejscach swego przemówienia poruszył Mussolini sprawę żaw i skarg niemieckich. I tak przy nawianiu **polityki wewnętrznej,** zaaczył, że **Bolzano** np. było od dawien dawna **miastem nawskroś włoskiem, germanizacja** jego wzmogła się dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia, właśnie wtedy, kiedy Austrja po utracie Wenecji zapamiętale dążyła do germanizacji okręgu Górnej Adygi i Trentino. Wszystko to **nie ma nic wspólnego ze sprawą granicy Brenneru.** Nawet **gdyby w kręgu Górnej Adygi znajdowały się setki tysięcy Niemców** — powiedział Mussolini — **to granica Brenneru jest rzeczą świętą i nienaruszalną** (żywe długotrwałe oklaski — wszyscy posłowie wstają z miejsc), **i bronić jej będziemy w razie potrzeby nawet orężem i choćby nawet jutro** (potakiwania). Nie oznacza to jednak — zaznaczył dalej Mussolini — abyśmy mieli w jakikolwiek sposób prześladować mieszkańców Górnej Adygi, których uważamy za obywateli włoskich (potakiwania).

W drugiej części swego przemówienia poświęconego **polityce zagranicznej,** Mussolini demaskował **militarne zbrojenia Niemiec.**

Ostatnio — mówił Mussolini — **odbyła się wielka parada berlińska, podczas której niesiono m. in. transparent z napisem: Od Tryjestu do Rygi.** Jest to paradoksalna gaffa, jest to jednak jednocześnie fakt, **dyktujący Włochom faszystowskim ich wyraźny obowiązek organizowania swych sił na lądzie, na morzu i w powietrzu** (żywe oklaski). Trzeba móc **zmobilizować w odpowiedniej chwili 5 miljonów ludzi,** uzbroić ich, trzeba, wzmocnić naszą marynarkę, trzeba, aby nasze siły lotnicze, w których pokładamy tyle ufności, były tak liczne i tak potężne, aby **powierzchnią skrzydeł aeroplanów mogły zasłonić blask słońca na naszej ziemi.** Wtedy dopiero, a nastąpi to w przyszłości, między latami 1935 a 1940 w żywotnej chwili historji europejskiej będziemy mieć posłuch naszemu głosowi i ujrzeć, jak prawa nasze zostały uznane (bardzo żywe oklaski).

Brutalnie szczera mowa Mussoliniego wywołała odruch w pacyfistycznej opinji świata. Wybujały nacjonalizm włoski natarł ostrzem o stal niemieckiego nacjonalizmu. Szczęk i błyski stali niepokoją opinję. W tem leży zasługa Mussoliniego. Ktoby chciał potępić dyktatora Włoch, ten najpierw musi uderzyć się w piersi, że tolerował wybryki nacjonalizmu niemieckiego, że nie odpierał zaborczej propagandy Niemców wobec ziem polskich.

Chcecie potępić Mussoliniego, to wpierw oddajcie sprawiedliwość mniejszościom narodowym w Niemczech. Burza, którą wywołał Mussolini w świecie politycznym, ma znamiona oczyszczające. Wszędzie, gdzie propaganda zaborcza Niemiec daje się we znaki, mowę dyktatora Włoch przyjęto z zadowoleniem.

A. P. B.

Wojska sowieckie w pogotowiu.

Stworzenie tryumwiratu: Woroszyłów, Kamieniew i Unschlicht. Gdzie się podział Trocki?

Moskwa, 31. 5. (PAT). (AW. Koncentracja armji czerwonej w rozmaitych okolicach Państwa trwa w dalszym ciągu. Największe siły wojskowe zgromadzone są w Syberji Wschodniej, na szerokiej przestrzeni od Czyty do Władywostoku.

Moskwa, 31. 5. (AW). W najbliższym czasie stworzony ma być tryumwirat (panowanie trzech mężów) złożony z komisarza ludowego wojny Woroszyłowa, dowódcy armji czerwonej Kamieniewa i Unschlichta. **Tryumwirat ten przeprowadziłby w wypadku niebezpieczeństwa wojny mobilizację.** Ma on jednocześnie za zadanie przeprowadzić w przyspieszonem tempie dalsze prace reorganizacyjne armji czerwonej. Dowódcą armji związku sowieckiego, w razie wybuchu wojny, zostałby zapewne S. Kamieniew.

* * *

(O Trockim ani słuchu! Bolszewicy podejrzewają go, że... jest kupiony przez Anglików. Mądry żyd, w porę się zabezpieczył... — Red.

Druzgocąca krytyka rządów bolszewickich.

Mowa ambasadora amerykańskiego w Paryżu.

Paryż, 30. 5. (AW.) Z okazji amerykańskiego święta „Memorial Day" ambasador amerykański Harrick, wygłosił wobec zebranej kolonji amerykańskiej na cmentarzu amerykańskich żołnierzy poległych w wojnie światowej przemówienie, w którem poruszył również sprawę zatargu angielsko-sowieckiego. Upadek Rosji mówca nazwał największem załamaniem moralnem, jakie kiedykolwiek zanotowała historja. Cywilizowane narody stoją w obliczu nowego eksperymentu sprawowania rządów pozornie w imieniu ludu, a w rzeczywistości najbardziej despotycznych w historji. **Stany Zjednoczone nie ścierpiałyby, by banda rabusiów, która przemocą zagarnęła władzę terroryzowała inne narody,** a m. i. szlachetny naród francuski. **Ameryka** nie zamierza atakować rządu sowieckiego, jednakże **wstrzymuje się od użyczania dzisiejszym przywódcom wszelkich środków i sposobności do rozszerzania trucizny.**

Mowę ambasadora amerykańskiego uważają za nawiązanie do zapoczątkowanej przez ministra spraw wewnętrznych Sarrauta akcji antybolszewickiej.

Termin podpisania pożyczki bliski!

Minister skarbu opracował już plan podziału tych pieniędzy.

Warszawa, 31. 5. (AW). Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy reprezentanci konsorcjów amerykańskich, prowadzący z Polską rokowania pożyczkowe. Konsorcja te reprezentują pp. Monnet, Glose i Fisher. W kołach finansowych zapewniają, że w czasie zapowiedzianej konferencji Premjera z Marszałkiem Sejmu, znany będzie rezultat rozmów finalnych rządu z przybyłymi przedstawicielami.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). W związku ze zbliżającym się terminem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, opracowuje minister skarbu Czechowicz plan kredytowy, mający umożliwić przypływ kapitału zagranicznego na nasz rynek wewnętrzny, w formie pożyczek inwestycyjnych dla przemysłu, rolnictwa itd. Polska pożyczka notowana będzie na 4 rynkach europejskich: angielskim, holenderskim, francuskim i szwajcarskim.

* * *

Na co posłuży nam pożyczka i na jakich warunkach ją otrzymamy, na ten temat zamieścimy jutro b. interesujący artykuł, nadesłany nam z kół dobrze poinformowanych. — Przyp. red.

Uchwały zjazdu Ch. D. w Poznaniu.

I.

Chrześcijańska Demokracja nie krępuje się dawnemi formami partyjnopolitycznemi, dąży w pierwszym rzędzie do wzmocnienia państwa polskiego, usunięcia wewnętrznych tarć i niesnasek oraz do oparcia Rzeczypospolitej na bezwzględnej praworządności. Stosunek jej zarówno do rządu jak i poszczególnych kierunków politycznych uzależnia od poczynań państwowo-twórczych.

Wobec tego Chrześcijańska Demokracja stale zajmowała stanowisko rzeczowe wobec tych usiłowań rządu i stronnictw, które zmierzają do wzmocnienia podstaw państwa, utrwalenia zdrowych zasad i prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej oraz prawidłowego rozkładu obowiązków obywatelskich. Pozatem Chrześcijańska Demokracja szczególny nacisk kładzie na tworzenie administracji państwowej niezależnej od wpływów partyjnych koteryjnych.

II.

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji wyraża przekonanie, że przyrost głosów komunistycznych w wyborach samorządowych jest objawem wysoce niepokojącym, a przypisać go należy w pierwszym rzędzie brakowi uświadomienia szerokich warstw.

Zjazd wzywa władze stronnictwa do przygotowania materjałów do wykładów o komunizmie i wszczęcia akcji w całym kraju, uświadamiającej społeczeństwo polskie o organizacji, metodach pracy i celach komunizmu.

III.

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji zgromadzający się po raz pierwszy po objęciu stolicy prymasowskiej Polski składa Najprzewielebniejszemu Ks. Prymasowi wyrazy czci najgłębszej wraz z zapewnieniem bezwzględnej wierności wobec Kościoła katolickiego i obrony praw jego.

IV.

Zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji wzywa Zarząd Główny do energicznej obrony zasad katolickich. poniewieranych przez jednostki nauczycielskie w szkołach oraz do otoczenia opieką rodziców zagrożonych karami za odważną walkę ze zgorszeniem dzieci swych.

Wreszcie wzywa Zjazd Zarząd Główny do stanowczej rozprawy z hasłami masońskiemi „precz z księdzem ze szkoły" itp.

V.

Zjazd Wojewódzki Ch. D. wzywa Zarząd Główny, by poczynił niezwłoczne starania u rządu o rychłe przeprowadzenie reformy ustroju podatkowego któraby umożliwiła zdrowy rozwój życia gospodarczego oraz potanienia artykułów szerokiej konsumpcji, co przy obecnym systemie podatkowym osięgnąć się nie da.

Komisarz rządu dla miasta Inowrocławia. Zarządzeniem Wielkopolskiej Izby Skarbowej mianowany został starszy referent **Apolinary Jankowski** z Poznania, delegatem rządowym dla m. Inowrocławia. Ma on szerokie kompetencje w sprawach finansowych, w szczególności kontrolować będzie gospodarkę miejską i dotychczasowe zarzuty, poczynione przez prasę, oraz Komitet Obywatelski. Urzędować będzie stale w Magistracie.

„Drukarnia Pomorska", Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu, pozostająca od dnia 16. lutego rb. w stanie upadłości, **kupiona została przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu za cenę 350.000 zł.**

Bolszewicy opuszczają Londyn.

Przedstawiciele sowieccy otrzymali już oficjalne zawiadomienie w sprawie 10-dniowego terminu do opuszczenia Londynu. **Z gmachu ambasady zdjęto flagę sowiecką.** W „Arcosie" czynione są gorączkowe przygotowania do wyjazdu całego personelu, wynoszącego przeszło 250 osób. Część ich wyjechała w sobotę. Wysłano całe wagony skrzyń i kufrów, adresowanych do Paryża, Berlina a częściowo do Moskwy. Ambasada sowiecka zaprzestała udzielania wiz paszportowych do Moskwy i tranzytowych do Japonji dla obywateli angielskich.

Norwegja zaopiekuje się obywatelami rosyjskimi w Anglji.

Urzędowo potwierdzają wiadomość, że Norwegja zgodziła się objąć opiekę nad obywatelami i interesami angielskimi w Rosji.

Czem jest i czem chce być Ch. D.

Z referatu prezesa klubu parlamentarnego Chrześc. Demokracji posła Józefa Chacińskiego.

Z referatu prezesa klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji p. posła Józefa Chacińskiego, wygłoszonego na siódmym zjeździe wojewódzkim, odbytym ostatniej niedzieli w Poznaniu, wyjmujemy następujące szczegóły:

Referent zbił nasamprzód fałszywe mniemanie przeciwników Ch. D. twierdzących, że Ch. D. jest tworem chybionym, i przekonywująco uzasadnia, że **życie ustaliło już nieodzowną konieczność istnienia Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.**

W roku bież. zbiegły się dwa znamienne wypadki, wybory do Rady Miejskiej w Warszawie i 36-cie encykliki „Rerum Novarum“.

Na unieważnioną listę komunistów padło około 70 tys. głosów. Przypuszczać można, że **ich lwia część — to były głosy żydowskie, nie można jednak przeoczać, że ruch komunistyczny się wzmaga, że zaczyna wpływać na życie publiczne i doznawać posłuchu wśród mas polskich.** Już wielki papież Leon XIII proroczo przewidział, jek ważny i aktualny jest ten ruch, niepokojący Europę. — Jakżeż więc można myśleć o likwidacji ruchu Ch. D., który może **nigdy nie był tak Polsce potrzebny, jak teraz. Jest on koniecznością dziejową tego wieku. Ch. D. pójdzie swoją drogą — a że jest ruchem naturalnym i potrzebnym — nie ma obawy o nią.** Ścieranie się zdań jest dowodem życia i rozwoju stronnictwa. Aby należycie spełniło ono swą historyczną rolę, musi sobie powiedzieć otwarcie i wyraźnie czem jest i czem chce być.

A więc **przedewszystkiem musimy być stronnictwem katolickiem.** Jednakże podkreślając swój katolicyzm, nie idziemy tak daleko jak to o swem stronnictwie twierdzi ZLN., że inni nie są dobrymi Polakami.

My chcemy chrześcijańskiego, katolickiego państwa. My jesteśmy dalej ruchem socjalnym (społecznym) a w przeciwieństwie do innych stronnictw — które są ruchami liberalnemi, **opieramy się na idei „Rerum Novarum“.** Już świat, na który patrzał Leon XIII, nosił w sobie zarodki wojny światowej i rewolucji rosyjskiej i pokazywał, jaką drogą iść należy. **W czasie przewrotu w Rosji oparli się złym podszeptom ci robotnicy polscy, którzy należeli do związków chrześcijańskich.** Dlatego trzeba być naprawdę ruchem chrześcijańskim i demokratycznym. Całą naszą wolę trzeba skierować na to, aby dla swej idei pozyskać **szerokie masy ludowe. Nie należy nic obiecywać, czego dotrzymać nie można, ale tak postępować, żeby robotnik mógł się przekonać, że istotnie pragniemy jego dobra.** Do tej pracy potrzeba **ludzi czystych,** a mając jasno otwartą drogę i wiedząc, że jesteśmy Polsce potrzebni, musimy wierzyć w zwycięstwo. Trzeba jednak patrzeć na sprawy trzeźwo i dostosować się do potrzeb chwili.

Po wypadkach majowych powstały w prasie różne nieporozumienia i legendy odnośnie do stanowiska przedstawicieli Stronnictwa Ch. D. Tym panom, którzy owe legendy szerzyli, przedstawiono dowody, które im usta zamknęły. Zresztą nie czas teraz, na badanie, na ocenę zaszłych wypadków. Tam. gdzie przemawiały karabiny, nie było nic do mówienia, ale **po zamachu klub Ch. D. zajął bardzo godną postawę.** Dziś z odległości czasowej trzeba powiedzieć, że **lepszego i godniejszego stanowiska zająć nie mógł.** Potępił zamach, żądał odbycia bez przeszkód zebrania narodowego wtedy, kiedy jeszcze były karabiny na ulicach. Ustaliliśmy, że do **wojny domowej Ch. D. nie dopuści,** zrozumiano bowiem, że po opanowaniu stolicy, wojna domowa mogłaby trwać kilka miesięcy, a do niej mogli się wmieszać komuniści. Zdawał sobie Klub sprawę, że można było działać energicznie na początku, ale później zaszły takie wypadki i taka sytuacja wytworzyła się nad granicą oraz w kraju (sowiety i hurtki), że inaczej postąpić nie było można.

Nie można też było później przystąpić do bezpłodnej opozycji, lecz uznając potrzebę wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce, należało wykorzystać okazję w celu zmienienia konstytucji.

Wielka odpowiedzialność za ujęcie władzy gwałtem może być tylko zmyta wielkiemi zasługami. Że Ch. D. nie chce tej pracy utrudniać, to dowód, że dała pełnomocnictwa rządowi. Nie zostały one jednak należycie wykorzystane.

Parlament się kończy — Konstytucja wymaga, by Sejm rozwiązał się w listopadzie. Nadchodzi więc chwila ważna i zależy bardzo na sprężystości w łonie stronnictwa, gdyż będzie duży nacisk ze strony żywiołów wrogich Polsce oraz mogą się wyłonić trudności w polityce zagranicznej. Zatem przed Ch. Dem. stoi zadanie olbrzymie. **Musi być stronnictwem równowagi politycznej, być czynnikiem niejednokrotnie łagodzącym, ale po męsku stanowczym.** Takim samym czynnikiem równowagi powinna być Ch. Dem. również i w **dziedzinie społecznej. Ruch musi być czysty i wyraźny, aby warstwy robotnicze wiedziały, że na nim oprzeć się można.**

Ch. D. nigdy nie walczyła o teki, ale była zawsze tam, gdzie dobro państwa tego wymagało. Ch. D. dostała też od życia patent dojrzałości.

W trudnych warunkach wewnętrznych i terenie międzynarodowym trzeba stanąć silnym, zorganizowanym. My musimy budować na długo i naród winien być do tego przygotowany. Trzeba też okazywać swą siłę na zewnątrz, tak, jak to czynią socjaliści w swoich pochodach — należy pokazać czem się jest.

Obowiązkiem inteligencji jest nieść pomoc robotnikom, dlatego trzeba tworzyć uniwersytety robotnicze, aby uświadamiać masy naukowo i politycznie. — Co do prasy — choć tarcia są zrozumiałe, nie powinny one przebierać miary.

Kończąc swoje wywody p. prezes Chaciński stwierdza z zadowoleniem **podniesienie się poziomu ideowego wśród stronnictwa Ch. D. Na zjazdach spotyka się już teraz nie przygodnych słuchaczy, lecz uświadomionych i pełnych odpowiedzialności członków i działaczy.**

Tłum żydów otoczył klasztor we Lwowie.

Lwów, 30. 5. (AW.) Głośną tu była w swoim czasie sprawa zniknięcia małoletniej żydówki Blanki Komisówny, która wyszedłszy pewnego dnia na spacer z niańką, nie wróciła więcej do domu. Niańki również nie zdołano odszukać. W dniu 29 maja dopiero otrzymał ojciec zaginionej Komisówny wiadomość, iż córka jego znajduje się w klasztorze Sercanek przy ul. Sieniawskiej. Matka zaginionej ujrzała dziewczynkę w oknie klasztoru. Gdy wiadomość o pobycie Blanki w klasztorze rozeszła się po mieście, tłumy żydów otoczyły klasztor, żądając wydania Komisówny. Przełożona oświadczyła ojcu, że córka jego żyje i ma się zupełnie dobrze; wydania Komisówny odmówiła. Policja tłum rozpędziła.

Sprawy ukraińskie na posiedzeniu Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów.

Niemiły incydent z podsuniętym memorjałem.

Berlin, 30. 5. (Pat.) Na obecnej sesji Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów przyszło do niemiłego incydentu z winy biura kongresu. Na posiedzeniu komisji mniejszościowej rozdany został członkom zjazdu memorjał, jakiegoś zachodnio-ukraińskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, zawierający propagandowy materjał antypolski. Delegacja polska nie uprzedzona o istnieniu tego memorjału interwenjowała u kierownika biura. Okazało się, że jakieś nieznane bliżej koła ukraińskie przy pomocy biura kongresu zdołały memorjał ten szeroko rozrzucić. Na posiedzeniu komisji mniejszościowej sekretarz generalny prof. Ruyssen złożył oświadczenie, że rozpowszechnienie tego memorjału było nadużyciem i że on memorjału tego nie znał i nie polecił go rozdawać, wreszcie, że stowarzyszenie podpisane pod tym memorjałem jest mu całkowicie nieznane.

Jednocześnie na posiedzeniu komisji mniejszościowej umieszczona była na porządku dziennym sprawa opracowanego przez istniejące w Paryżu ukraińskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów memorjał pod tytułem: „Sprawa mniejszości ukraińskiej“. W imieniu delegacji polskiej złożył dr. Loewenherz wniosek o odroczenie dyskusji nad memorjałem, oświadczając jednak, że delegacja polska uważa omawianie takich spraw za rzecz bardzo pożyteczną, przyczynić się ona bowiem może do sprostowania informacji i do złagodzenia sprawy. Oświadczenie p. Loewenherza przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Pozatem na komisji mniejszościowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad kwestją żydowską w Rumunji.

Na posiedzeniu komisji politycznej referował sprawę arbitrażu i koncyljacji jako główny referent delegat polski dr. Nagórski.

Wzmocnienie wojsk japońskich w Chinach.

Londyn, 30. (Pat.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński polecił dwu bataljonom piechoty, wzmocnionym przez oddziały inżynieryjne i radjotelegraficzne udać się do Tsing-Tao. Nawiązując do sprawy transportu tych wojsk, premjer japoński Tanaka oświadczył w rozmowie z przedstawicielami państw obcych w Japonji, że zwiększenie kontyngentu wojsk japońskich w Chinach jest nakazem chwili oraz że tylko wskutek niedostatecznej ilości wojska ludność japońska w Hankou i w Nankinie ucierpiała znacznie podczas niedawnych rozruchów w tych miastach. Wojska japońskie zostaną natychmiast wycofane, skoro bezpieczeństwu mienia i życia obywateli japońskich nic nie będzie groziło.

Pochód demonstracyjny w Szanghaju.

Szanghaj, 30. 5. (Pat.) Na ulicach miasta urządzono dziś pochody demonstracyjne, które były przypomnieniem pierwszych rozruchów przeciwko cudzoziemcom z przed dwu lat. Władze chińskie ostrzegły demonstrantów przed niebezpieczeństwem wkroczenia pochodu na terytorjum dzielnicy międzynarodowej.

Katastrofa na morzu.

(AW) Na wysokości Nowej Anglji na Oceanie Atlantyckim, okręt linji Madsena „Malolo“ zderzył się z norweskim statkiem ładunkowym „Christensen“. Skutki zderzenia wynikłego z powodu niezwykle gęstej mgły były straszne. Okręt „Malolo“ został przebity dziobem „Christensena“ i w ciągu [illegible] godzin zatonął wraz z załogą licz[illegible] 310 ludzi. Pomoc wezwanych na s[illegible]tek sygnałów S. O. S. okrętów „Ma[illegible]tanji“, „Prezydenta Roosevelta“ p[illegible] była zapóźno. Okręt „Malolo“ był jednym z większych i najszybszych okrętów pasażerskich w Stanach Zjednoczonych. Linja Madsena miała uruchomić „Malolo“ dla komunikacji między San Francisco a Hawajami.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) Z kół rządowych informują, że gabinet przedstawi wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Starostą w Kamieniu Koszyrskim mianowany został mjr. Konstanty Czechowicz.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie przedłużające zakaz wywozu zboża do dnia 1 września br.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Szereg trudności, w przeważnej mierze natury zewnętrznej, uniemożliwia projektowaną wycieczkę parlamentarzystów polskich do Berlina. Wyjazd posłów do Niemiec na czas dłuższy, przestał być aktualny.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Konfiskaty prasowe znowu zaczynają się powtarzać coraz częściej. Po wczorajszej konfiskacie „Głosu Codziennego“, dziś uległa konfiskacie „Gazeta Warszawska Poranna“. Cały nakład pisma skonfiskowano jeszcze w drukarni.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Wczoraj obradowała Rada Naczelna PPS w dalszym ciągu. W powziętych uchwałach potwierdzono m. i. poprzednią decyzję władz partyjnych w sprawie bojkotu wyborów władz kurjalnych we Wschodniej Małopolsce. Postanowiono również wznowić kilka partyjnych wydawnictw tygodniowych. Redaktorem naczelnym „Robotnika“ na miejsce zmarłego Feliksa Perla wybrany został Mieczysław Niedziałkowski.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) Rada przyboczna komisarza rządu w Zakopanem postanowiła przyznać znanemu powieściopisarzowi Władysławowi Orkanowi (Smerczyński) honorową roczną emeryturę w sumie 2 400 złotych, z okazji jego jubileuszu autorskiego.

Koledzy gabinetowi niezadowoleni z ministra Niezabytowskiego.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) „Robotnik“ notuje pogłoskę, że wielu członków gabinetu niezadowolonych jest z działalności ministra Niezabytowskiego, głównie z powodu złych przewidywań co do ilości zboża polskiego, które uległo wywozowi. Ustąpienie ministra jest bliską możliwością.

Wybory do Rady Miejskiej w Siedlcach.

Siedlce, 30. 5. (Pat.) Dnia 29 bm. odbyły się w Siedlcach wybory do rady miejskiej. Przebieg wyborów był spokojny. Wystawiono ogółem 16 list, z czego 3 unieważniono. Wynik wyborów jest następujący: PPS otrzymała 9 mandatów, chrześcijańskie zjednoczenie gospodarcze 3 mandaty, polski komitet obywatelski 4, komitet pracy polskiej (Naprawy Rzplitej) 3, żydzi ogółem 10 mandatów.

Wybory do kasy chorych w Żyrardowie.

Warszawa, 31. 5. (AW.) W Żyrardowie odbyły się wybory do kasy chorych. Według niezupełnego jeszcze wyniku, przy wyborach kurji pracowniczej, lista PPS uzyskała 9 mandatów, Blok komunistyczny 9 mandatów, Ch. Dem. 8 mandatów, NPR 2 mandaty, Z. L. N. 2 mandaty.

Rzeźbiarz Wittig skarży Zachętę.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) Znany rzeźbiarz Wittig wystąpił przeciw Tow. Zachęty Sztuk Pięknych o odszkodowanie w sumie 3000 złotych z powodu tego, że kancelarja nie doręczyła mu przez 3 lata listu poleconego, przesłanego ze Lwowa pod adresem Zachęty. List zawierał zamówienie na biust zmarłego arcybiskupa Bilczewskiego.

Trzy rekordy Karola Lindbergh'a.

Wrażenia naocznego świadka.

Paryż, w maju.

Żyjemy rzekomo w czasach wybujałego materjalizmu. Ciągle nam się o uszy obijają takie wyrażenia, jak „walka o byt“ lub „homo homini lupus“ (Ludzie tropią się jak wilki). W łonie każdego narodu są walki i jest nienawiść. To samo między narodami. Ale są rzeczy wielkie i szlachetne, które ludzi i narody łączą. Bóg dał człowiekowi duszę i rozum, ale wobec żywiołów natury postawił go samego. Zmaganie się z naturą, wyzwalanie się z pod jej sił i praw jest treścią naszego życia, treścią cudowną, obfitującą w boskie wzruszenia, których końca nie widać...

Jedno z takich wzruszeń przeżyliśmy w Paryżu onegdaj. Po raz pierwszy w dziejach naszej planety człowiek, sam jeden na małym jednomotorowym aparacie, ze zwykłą busolą jako jedynym instrumentem nawigacyjnym, przeleciał Ocean Atlantycki z Nowego Yorku do Paryża.

Ów przelot — to **jego pierwszy rekord,** bo dotychczas tylko Anglicy Alcock i Brown, dnia 14 i 15 czerwca 1919 roku Atlantyk przelecieli, ale w miejscu najkrótszem, między nową Funlandją a Irlandją (3.040 km.). W maju tegoż roku porucznik amerykański Read przeleciał Atlantyk z Nowej Funlandji do Lizbony, ale lądował po drodze na wyspach Azorskich, czyli leciał w dwu etapach (1.950 i 1.500 km.). W sierpniu 1924, trzy aparaty amerykańskie przeleciały Atlantyk północny z Anglji do Ameryki, zatrzymując się po drodze na Orkadach, u wybrzeży Islandji i Grenlandji. Wreszcie trzykrotnie już przeleciano (Portugalczyk Sarmiento Baires, Hiszpan Franco i Włoch de Pinedo) Atlantyk południowy z Afryki do Brazylji (2.200 km.). Nikt jednak jeszcze nie odważył się lecieć z Paryża do Nowego Yorku lub odwrotnie po linji prostej. Akurat dwa tygodnie temu, 8 maja, wylecieli z Paryża o świcie Nungesser i Coli na podbój Oceanu. Przepadli bez wieści ze swym „Białym Ptakiem“...

W Ameryce było czterech konkurentów: jeden się zabił przy próbach; drugi major Byrd, bohater lotu z Alaski do Bieguna Północnego i z powrotem, odłożył lot na skutek wypadku; piloci trzeciego aparatu, Chamberlin i Bertaud, kłócili się ze swym impresarjem Levinem o to, ile dostaną, jak przelecą, a ile dostaną ich żony, jak... nie przelecą.

Nagle dziesięć dni temu zjawił się czwarty konkurent, Karol Lindbergh, liczący 25 lat, pilot linji pocztowo-lotniczej Chicago—Saint-Louis. Znany był jako lotnik odważny i mający dużo szczęścia: dwa razy już uratował sobie życie, wyskakując ze spadochronem z płonącego aeroplanu. Postanowił przelecieć Atlantyk. Kilku kupców z rodzinnego miasta Saint-Louis sprawiło mu specjalny aparat, na którym odbył Lindbergh szereg lotów próbnych w San-Diego w Kalifornji. Kiedy był gotów, przeleciał w dwu etapach dystans San-Diego—Nowy-York (4.200 km.), zatrzymując się tylko na bankiet w Saint-Louis. Kiedy przybył do Nowego Yorku, zwrócono nań uwagę, ale stare wilki powietrzne wzruszały tylko ramionami, patrząc na młodocianego lotnika i jego mały, srebrzysty aparat, ochrzczony mianem **Spirit of Saint Louis** (Duch Saint-Louis). Prasa nazwała zaraz Lindbergh'a „latającym warjatem“ (Flying Fool).

„Latający warjat“, korzystając z pomyślnych warunków atmosferycznych (pogoda i wiatr z tyłu), zbrojny w niezwykłą odwagę i mocne nerwy, wyruszył z Nowego Yorku 20 maja w południe (czas europejski), kierując się ku Europie, wiedząc o trudnościach wprost nadludzkich swego zadania, wiedząc o losie Nungesser'a i Coli, a także o losie trzech innych Francuzów (de Saint-Roman, Mouneyres i Petit), którzy na kilka dni przed Nungesser'em próbowali przelecieć Atlantyk południowy... Wsiadając do swego aparatu, rzekł Lindbergh:

— Wchodzę do kabiny śmierci. Jeśli dolecę, to znaczy, że zostałem ułaskawiony...

Wieczorem przelatywał już nad Nową Funlandją. W Saint-Johns, kiedy jego aparat ginął na horyzoncie niezmierzonego oceanu, **ludzie klękali na ulicach i modlili się głośno.** Nazajutrz, 21 maja, o 5-tej popołudniu widziano go nad południową Irlandją w Smerwick-Harbour. Z tą chwilą Lindbergh pokonał już Ocean. Wiedziony więcej jakimś ptasim instynktem niż przez busolę, wcale nie zboczył z drogi. O godz. 10 minut 22 wieczorem wylądował na lotnisku Le-Bourget pod Paryżem, dokonawszy najdłuższego lotu w linji prostej, bo 5.900 kilometrów. Jest to **jego drugi rekord,** bo dotychczas najdłuższy dystans, i to nad lądem, przelecieli Francuzi Costes i Rignot, z Paryża do Djask (Persja), czyli 5.396 km.

Trzecim rekordem Lindbergh'a jest niezwykły, żywiołowy entuzjazm, jaki swym lotem królewskim w Paryżu wywołał. Lud paryski, jeszcze pełen bólu za swymi zaginionymi bohaterami, nie hamował swego entuzjazmu. Wyległ na place i bulwary, rozchwytywał nadzwyczajne wydania dzienników, sygnalizujące przelot Lindbergh'a nad Irlandją, nad Plymouth w Anglji, a potem nad Cherbourg'iem... Kto mógł — jechał do Bourget, na lotnisko. Ja tam byłem o 9-tej wieczorem. Szosa, wiodąca z Paryża do Bourget (7 km.) pełna już była samochodów i autobusów. Z każdą godziną ruch stawał się bardziej utrudniony. Około 10-tej praktycznie nie było mowy o dojeździe na lotnisko.

Dokoła pola stały już tłumy z minuty na minutę rosnące. Na lotnisko wpuszczano tylko dziennikarzy i zaproszonych gości. Zadanie policji i wojska, pilnujących porządku, stawało się coraz trudniejsze. Zapadł zmrok. Tylko zachodni kraniec nieba jeszcze jaśniał. Tam oczy wszystkich były utkwione, stamtąd przylecieć miał **Ikar nowoczesny,** pogromca przestrzeni. Na krańcach lotniska zapaliły się czerwone światła; w kierunku Paryża widać było potężną latarnię na Mont-Valérien, zamiatającą niebo gigantyczną smugą światła, widoczną na 400 kilometrów. Pozatem z lotniska co trzy minuty wyrzucano w niebo rakietę. Znajdujący się nad ziemią francuską Lindbergh nie potrzebował już busoli...

Minęła 10-ta. Noc już była zupełna. Nic na pewno w tej chwili nie wiedzieliśmy, a do depesz sygnalizujących przelot Lindbergh'a nad Cherbourg'iem odnosiliśmy się nieco sceptycznie. Wszak i Nungesser'a widziano już nad Halifax'em... Nagle, wysoko nad lotniskiem zahuczał jakiś motor. Wszyscy zamilkli i zamienili się w słuch. „To jakiś obcy motor“ — powiada stojący w grupie dziennikarzy p. Renvoisé, dyrektor aeroportu. Nic przecież widać nie było. Ale był to Lindbergh. Przeleciał nad lotniskiem, zawrócił i nagle wynurzyła się z ciemności srebrzysta masa, pochwycona zaraz przez reflektory.

— C'est lui! (To on!) — wydarł się z setek piersi okrzyk radości, ulgi, tryumfu. Tłum zaczął falować i wznosić różne okrzyki, które zlewały się w jeden wielki, przeciągły i wzmagający się grzmot. Lotnisko zalały zaraz potoki światła. Lindbergh zniknął nam raz jeszcze z oczu, zatoczył duży krąg, zniżył lot i za chwilę przeszybował z

Lot nad Oceanem.

Jeszcze Atlantyk nie zamknął swych fal
Nad grobem śmiałka, co przepadł w mgle szarej,
A już na ptaku, otulonym w stal,
Drugi się puszcza przez wodne bezmiary.

Nad Nowym Jorkiem zatoczywszy łuk —
Wzleciał nad morze w złotych blaskach słońca,
Zadrżał ocean i podziemny huk
Wstrząsnął wodami od końca do końca.

A na to hasło biegną z wszystkich stron
Wichry, tajfuny i wiosenne burze,
Wszystkie żywioły zaprzysięgły zgon
Ludzkiej drobinie, szybującej w górze.

Zganiając chmury tak czarne jak noc
Próżno ocean złości się i wścieka —
Prędzej czy później, przez ofiary moc,
Pokona żywioł cudny duch człowieka.

Henryk Zbierzchowski.

(Przedruk wzbroniony) (16

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Po nieudanych próbach utrzymania mazurskiej „Gazety Ludowej“ przez **Pawła Neuhaus-Nowodworskiego** (rodowitego wschodnio-pruska), który od r. 1898—1900 bardzo zręcznie ją redagował, aż wkońcu zabrano mu drukarnię za długi, — przez kilka lat pisma polskiego na Mazurach nie było, powstał natomiast **„Pruski Przyjaciel** (czytaj **Ogłupiciel) Ludu“.** Wydawali go pastorzy-germanizatorzy: Giers, Hensel, Maks Skowronek i Abramowski — za pieniądze pochodzące **z funduszów dyspozycyjnych rejencji olsztyńskiej.**

Założono wreszcie drugiego „Mazura“ — tym razem w Szczytnie. Poznań przysłał nowego redaktora. Był nim **Stanisław Zieliński,** katolik, który ożenił się z rodowitą Mazurką. Superintendent Bursze dawał im ślub w Warszawie. Z. miał „flotę“, więc z początku szło wszystko składnie. Długo jednak miejsca nie zagrzał; redakcję zostawił niejakiemu **Falkenbergowi** (jak się później okazało, szpiegowi!) i wyjechał do Lwowa, stąd 'zaś do Szwajcarji, gdzie został bibljotekarzem Muzeum Narodowego w Rapperswillu. Podejrzewano Zielińskiego, że i on... panie tego... — lecz zdaje nam się, że to tylko złośliwość partyjna (nieszczęsne „orjentacje“ wojenne) podyktowała autorom napaści na niego w r. 1920 w „Myśli Niepodległej“ różne rzeczy dość niejasne. Utrącono go wtedy jako komisarza rządu polskiego dla spraw plebiscytowych. O Zielińskim pisze Marjan Seyda w swoich pamiętnikach, że... dostarczał poufnie szkodliwych informacyj o wybitnych Polakach w Szwajcarji i w kraju konsulowi niemieckiemu w Zurychu.

Po upadku drugiego „Mazura“ powstał trzeci „Mazur“. Dr. Rzepnikowski z Lubawy kupił mu dom w Szczytnie i na drogę pobłogosławił. Znalazł się dzielny redaktor: **Kazimierz Jaroszyk,** człowiek czysty jak łza, dawniejszy zecer „Gońca Wielkopolskiego“. Jaroszyk z zapałem zabrał się do orki. Kilka lat się borykał z losem, aż wojna wybuchła i jego zabrali do baraków cholerycznych. „Mazur“ przestał wychodzić. W czasie plebiscytu drukarnię Niemcy zdemolowali. „Mazur“ przestał teraz na zawsze wychodzić. Pan Kazimierz, którego nawet zarazki cholery się nie imały, przeniósł się do Olsztyna — gdzie teraz redaguje „Gazetę Olsztyńską“ — i dalej cierpi i walczy, trwając jak bohater na posterunku mocno zagrożonym...

Są tacy, co twierdzą, że to stracony posterunek!

Mazury niejednego zjadły lub popchnęły w kałużę... Niejeden Polak wprzągnięty został przemocą do pruskiego wojennego rydwanu i u Haricha (w drukarni Pruskiego Ogłupiciela Ludu) dokonywać musiał tłumaczeń odezw wojennych i innych plugastw, które rozpowszechniano wśród ludności polskiej. Pani Wiesława Cichowiczówna w Poznaniu, gromadząca w czasie wojny takie pamiątki, niejeden otrzymała cenny upominek z Olsztyna — potajemnie.

Gorąco było na Mazurach i Warmji podczas plebiscytu. Roiło się od wywiadowców, prowokatorów i hochsztaplerów. Słusznie ktoś powiedział, że „dobry wywiad — to połowa zwycięstwa“, jednak to, co się tam działo, przechodzi ludzkie pojęcie. Wywiadowcy pracowali uniwersalnie... Brali jednocześnie od Polaków, od Niemców i od Anglików pieniądze. Byli tacy, co brali — i nic nie robili. Redaktor Nowakowski, współpracownik „Dziennika Bydgoskiego“ (od r. 1914—1920 redaktor „Gazety Olsztyńskiej“) ich zna i mógłby, gdyby chciał, nam takich wskazać. Jego też śledzili, tylko że był za sprytny, aby się dać podejść. Przydałaby się historja objektywna tych ciężkich zmagań. Było wielu, którzy pracowali gorliwie, niektórzy ponieśli śmierć za sprawę polską, jak śp. **Gottlieb Linka,** atoli wynik był dla nas niepomyślny, w czem zawiniła niemało nasza „nieomylna“ dyplomacja i „bezstronność“ władz plebiscytowych, pomijając okropny teror pruskich siepaczy i powszechne przekupstwo. W tym czasie „ktoś“ Niemcom strasznie się spsocił. Przetwórnia amunicji „Roter Turm“ pod Królewcem wyleciała w powietrze, podobnie jak w r. 1917 w Dreźnie i Plauen... Kilkudziesięciu zabitych!

Szpiclów w Prusach Wschodnich zawsze wielu się wałęsało. Renegat Białojan szpiegował ś. p. **Seweryna Pieniężnego,** założyciela „Gazety Olsztyńskiej“. W roku 1914 kręcił się przy sztabie niemieckiej armji niejaki „baron“ von Tomaszewski. Pochodził z Torunia; mieszkał w Gdańsku. Krogulczy nos. Świdrujące ślepie. Dla „swoich“ nienajgorszy.

Podczas wojny Zentralpolizei-Stelle „Ost“ znajdowała się w Malborgu. Szefem szpiclów małych i wielkich był Zacher z Poznania. Majorzy Skopnik i Wagner stali na czele wywiadowców XX. i XVII. korpusu. Wagner dziś jest szefem biura prasowego senatu gdańskiego.

Był też pewien bardzo ciekawy jegomość. Nazywał się **Nowakowski,** na imię mu było **Jan.** Ukończył podczas wojny seminarjum dla języków wschodnich w Berlinie. Skąd pochodził, nie wiadomo. Jedni utrzymują, że z Gdańska, drudzy, że ze Lwowa, gdzie znany był w kołach komunistycznych jako „Jastrzębiec“. To indywiduum z pod ciemnej gwiazdy w r. 1919 i 1920 pracowało na Warmji i przemawiało na wiecach ludowych, podszywając się pod nazwisko redaktora Stanisława Nowakowskiego. Najemnik niemieckiej propagandy, bardzo niebezpieczny. Jako zecer maszynkowy wykradał red. Żnińskiemu, który razem z młodym Kompfem i Lejkiem wydawali „Masuren-Post“ rękopisy i zdradzał autorów. Tydzień przed plebiscytem ogłosił, jako mąż zaufania berlińskiego „Verbandu“ — strajk we wszystkich polskich drukarniach, aby uniemożliwić wydawanie gazet polskich i drukowanie kartek do głosowania!

(Ciąg dalszy nastąpi)

zatrzymanym motorem nad naszemi głowami, lądując w środku pola lekko, wspaniale, jakby był biały dzień, jakby on ten teren znał, a sam był świeży i wypoczęty. **Na ziemi dodał motorowi gazu, nawrócił aparat i potoczył się ku zabudowaniom aeroportu, gdzie tłum był największy.** W tym momencie stała się rzecz niezwykła. Pod naporem tłumu, **załamał się żelazny płot na cementowem podmurowaniu, a dziesiątki tysięcy ludzi rzuciło się ku aeroplanowi.**

Dziennikarze, którzy już znajdowali się na lotnisku, pierwsi ku aparatowi podbiegli. Lindbergh miał przytomność umysłu zatrzymać motor, bo inaczej doszłoby do katastrofy. Wraz z nami biegło kilku lotników francuskich: major Weiss, sierżant Detroyat i p. Delage, pilot cywilny. Wrzeszcząc „Vive Lindbergh!“, oraz „Vive l'Amérique!“ otoczyliśmy maszynę, która wyglądała jak nowa. Po chwili, na lewym boku kadłuba otwierają się małe drzwiczki. Wygląda przez nie szczupły młody, lekko się uśmiechający człowiek. Znać na nim wielkie zmęczenie. Sierżant Detroyat pierwszy rzuca mu się na szyję i całuje.

— **I am Lindbergh** — powiada Amerykanin ceremonjalnie — **where am I?** (Jestem Lindbergh, gdzie jestem?).

— **Mais à Paris, mon pote!** (Ależ w Paryżu, mój stary!) — woła radośnie i serdecznie Francuz.

— **Come along, old fellow, to help me! I want to leave my box!** (No to chodź mi pomódz, mój stary, chciałbym wyjść z mej budy).

Trzej lotnicy francuscy wyciągnęli Amerykanina, ucałowali raz jeszcze, a potem zalała naszą grupę olbrzymia fala nadbiegającego tłumu. Reflektory zostały z tyłu; widzieliśmy na ich tle dosłownie morze głów ludzkich i ogromną, czarną masę w biegu. Zgubiłem z oczu Lindbergh'a i moich francuskich towarzyszy. Zdołałem się przebić do centralnego pawilonu aeroportu, przed którym czekali na bohatera ambasador amerykański Myron Herrick, minister pracy Fallières reprezentujący tu rząd francuski i całe grono osób urzędowych. Mijały minuty i kwadranse, a Lindbergh'a niema. Nie było go i po godzinie. Rozentuzjazmowany tłum przez kilkanaście minut nosił po polu jakiegoś francuskiego mechanika myśląc, że to Lindbergh. Obito potem biedaka, kiedy mógł wreszcie dać do zrozumienia, że nie jest Lindbergh'iem.

Zaczęto się rozchodzić. **Samochód, wiozący mnie z kilkoma przyjaciółmi jechał do Paryża dwie i pół godziny!** Nietylko główna szosa, ale także wszystkie drogi boczne **były** dosłownie zabutelkowane przez nieprawdopodobną liczbę 50.000 wehikułów. Powiadają, że na lotnisku **było 200.000** ludzi.

O godzinie 2-ej w nocy byłem w redakcji **Matin'a,** aby się dowiedzieć, co się stało z Lindbergh'iem. Tam mi powiedziano, jak lotnicy francuscy Weiss, Delage i Detroyat zdołali Amerykanina schronić w jakimś skromnym lokalu lotnictwa wojskowego, jak go tam zaraz poczęstowali kawą, jak mu robili masaż. Dopiero w godzinę po wylądowaniu, cichaczem, aby **tłum** się nie spostrzegł, sprowadzono tam ambasadora amerykańskiego i osobistości urzędowe. Zaraz po powinszowaniach wsadzono Lindbergh'a do zamkniętego samochodu i okrężną drogą powieziono do Paryża. Amerykanin, poprosił **o** łabienie, **kazał się zawieść pod Łuk Tryumfalny, gdzie przez minutę stanął w skupieniu przed grobem Żołnierza** Nieznanego. Przepiękny gest, którym podbije sobie niewątpliwie serca wszystkich Francuzów. A potem zawieziono go do ambasady amerykańskiej, gdzie się wykąpał, lekko pożywił, przyjął już w **łóżku** dziennikarzy, którym w prostych słowach opowiedział swe wrażenia z lotu...

Rozmowę przerwał p. Myron Herrick, mówiąc:

— **No, mój mały, trzeba spać.**

Lindbergh usnął w chwilę po wyjściu dziennikarzy.

Dziś rano zaczęły się w ambasadzie amerykańskiej wizyty gratulacyjne. Jednymi z pierwszych byli p. Piotr Godin, prezes rady miejskiej, oraz p. Paweł Claudel, ambasador francuski w Waszyngtonie, bawiący w Paryżu na urlopie. Złożyła również swój bilet pani Nungesser, matka bohaterskiego lotnika francuskiego... Oto znowu gest, który do głębi poruszy całą Amerykę. Opinja Stanów Zjednoczonych nie bez wzruszenia dumy dowie się że z powodu przylotu Lindbergh'a, nad dachem Ministerstwa Finansów, gdzie urzęduje premjer Poincaré, oraz nad gmachem Ministerstwa Spraw Zagranicznych **wywieszono dziś gwiaździste sztandary,** co się czyni tylko na wypadek **wizyty głowy państwa.**

Zaiste przeżyliśmy wzruszenia, jakich nasi ojcowie nie znali. Wzruszenia piękne, wzniosłe, ducha pokrzepiające. Niech żyje Lindbergh!

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. Monoplan Lindbergh'a jest systemu inżyniera Ryan'a. Zaopatrzony jest w silnik gwiazdkowy, 9-cylindrowy systemu Wright, rozwijający 250 HP. **Zbiornik zawierał 1.900** litrów benzyny **przy odlocie, a w chwili lądowania miał Lindbergh jeszcze 40 litrów. Kadłub zrobiony jest z rór stalowych i pokryty jedwabnem płótnem. Rozpiętość aparatu wynosi 15 metrów, a długość — 10.**

K. S.

Jak Lingbergha podejmowano w Brukseli i Londynie.

Bruksela, 29. 5. (PAT). Dziś rano para królewska udała się na pole lotnicze, gdzie lotnik amerykański Lindbergh objaśniał mechanizm swego aparatu. Następnie władze miejskie przyjmowały uroczyście Lindbergh'a w gmachu ratusza, przyczem burmistrz wręczył mu w imieniu miasta złoty medal. Licznie zgromadzone tłumy publiczności zgotowały lotnikowi owację.

Londyn, 29. 5. (PAT.). Przybył tu o godz. 6 popołudniu lotnik Lindbergh. W chwili, gdy koła samolotu dotknęły ziemi, tłumy **publiczności, zgromadzone na lotnisku,** rzuciły się w kierunku aparatu, przerywając ogrodzenie. Lindbergh wzniósł się na nowo w powietrze i krążył czas jakiś nad lotniskiem, póki policja nie usunęła publiczności. W końcu lotnik wylądował wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, zgromadzonych w ilości około 100.000 osób. Pierwszy powitał lotnika ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghton, który **przedstawił** go ministrowi lotnictwa, szefowi lotnictwa wojskowego i innym wybitnym osobistościom z angielskich sfer lotniczych. Wszyscy składali Lindbergh'owi gorące powinszowania.

Londyn, 30. 5. (PAT). Lotnik Lindbergh podejmowany był dziś śniadaniem w ambasadzie Stanów Zjedn. Lindbergh przyjęty będzie jutro na audjencji u króla Jerzego. Szereg innych przyjęć, jak w królewskiem towarzystwie aeronautycznem, w brytyjskim klubie lotniczym oraz u szeregu innych osobistości wypełni cały czas pobytu Lindbergh'a w Londynie, aż do jego odjazdu do Ameryki, który nastąpi we czwartek bieżącego tygodnia.

Gdańska stajnia Augiasza.

(Dokończenie).

Wydział zasobów nie jest jednak odosobnionym i wyjątkowym, który wymagałby gruntownej sanacji i oczyszczenia ze **szkodników, żerujących na** organiźmie państwowym. Omawiane w poprzednich artykułach umowy o dostawę podkładów z Raskinami jak również i z innymi dostawcami sporządzał Wydział prawniczy Dyrekcji, na którego czele stoi **wprawdzie** człowiek światły i sam nieskazitelny, ale mający zato pomocników, z których jeden tj. Dr. Haraschin szczególną odznaczył się gorliwością w obronie interesów osławionych Raskinów, właścicieli firmy „Tel“. On to sporządzał na spółkę z inż. Naglem umowy z Raskinami, on ich bronił przed sądem starogardzkim w sprawie karnej o przemyt waluty i zeznaniami swymi uchronił ich od kary więzienia.

Drugi zaś pomocnik dyrektora wydziału prawniczego p. Gorzkowski w gmachu Dyrekcyjnym urządzał sobie orgje rozpustnicze z jedną z urzędniczek dyrekcyjnych. Raport funkcjonarjusza dyrekcji, który p. G. przydybał na gorącym uczynku w sytuacji zupełnie niedwuznacznej, przedłożony prezydjum Dyrekcji miał tylko ten skutek, że urzędniczkę przeniesiono z Dyrekcji do wygodniejszej, więcej sielankom jej sprzyjającej służby, a p. G. pozostał dalej, bez jakichkolwiek konsekwencyj na swoim stanowisku.

Nie można się też było spodziewać innego sposobu załatwienia tej skandalicznej afery, skoro opiekunem tej sielankowej pary i serdecznym przyjacielem jurnego dygnitarza był dyrektor Wydziału administracyjno - personalnego p. Bieroński, niegdyś Birnbaum.

Jestto samowładca, który prawie suwerennie decyduje o losie pracowników kolejowych w Dyrekcji Gdańskiej. Oddala lub przyjmuje pracowników a to nie na podstawie ich fachowych i naukowych kwalifikacyj, lecz według osobistego upodobania i sympatyj, lub też obdarza synekurami osoby, które trzeba pozyskać kosztem skarbu, gdyż jako adwersarze, wtajemniczeni nieco w niezbyt chlubne dzieje dyrekcyjne, mogłyby się stać niebezpiecznymi.

Dla ludzi mających kilkunasto- a nawet dwudziestokilko - letnią służbę w kolejnictwie, posiadających egzamina i fachowe przygotowanie do służby kolejowej, p. Bieroński nie znalazł odpowiedniego zatrudnienia, co mu jednak nie przeszkodziło równocześnie przyjąć, na razie na warunkach kontraktowych, na wysokie stanowiska ludzi, którzy o kolejnictwie wiedzieli tyle, ile się z rozkładów jazdy, jeżeli je kiedy przeglądali, dowiedzieli. Jednego z wybitnych matadorów gdańskich, który w szeregu artykułów poddał dość ostrej i w wielu względach słusznej krytyce stosunki w polskich urzędach gdańskich panujące, pozyskano w ten sposób, że nadano mu synekurę w stopniu dyrektora z miesięczną płacą 1000 gld bez bliższego określenia jego funkcyj służbowych i kompetencyj. Za tę cenę okupiono sobie tylko jego milczenie.

Natomiast zredukowani kolejarze, o nienagannej przeszłości, sieroty i wdowy po pracownikach kolejowych, **bezskutecznie kołatają** u p. Bierońskiego o uzyskanie pracy, bo wolne stanowiska zachować musi dla przyjaciół, osób mu sympatycznych i... gładkich liczek.

Najwięcej jednak na zewnątrz kompromituje Dyrekcję gdańską ignorantyzm panujący w Wydziale Kontroli Dochodów. Tysiące reklamacyj wnoszonych przez pokrzywdzone strony z tytułu niesłusznie pobranych opłat przewozowych i niewłaściwego stosowania przepisów taryfowych zalegają miesiącami a nieraz latami nim doczekają się załatwienia. Wszelkie monita i przypomnienia są grochem rzucanym o ścianę. A kiedy nareszcie decyzja taka zostanie wydana, to nie wiadomo nad czem więcej ubolewać, czy nad zdumiewającą ignorancją przepisów taryfowych, czy też nad stylistyką i gramatyką takiej decyzji, która niewątpliwie uczniowi czwartej klasy ludowej przyniosłaby w cenzurze dwójkę.

Czy naprawdę jest taki brak w Polsce ludzi władających poprawnym językiem polskim, i posiadających odpowiednie fachowe przysposobienie do piastowania urzędów w kolejnictwie, że Dyrekcja Kolejowa, zmuszona jest posługiwać się ludźmi, którzy nieuctwem swym kompromitują administrację kolejową?

Kilka takich decyzyj mamy w oryginałach, które tylko ze względu na oszczędność miejsca dosłownie przytaczać nie chcemy.

Nie obcym jest ten stan rzeczy Ministerstwu komunikacji, gdyż wiele z takich decyzyj gdańskiego Wydziału Kontroli Dochodów, na skutek odwołań stron pokrzywdzonych, zniosło, a mimo to nic nie uczyniono, aby temu smutnemu stanowi kres położyć.

Mamy jednak nadzieję, że chyba teraz po tych naszych obszernych, na źródłowych i autentycznych materjałach opartych rewelacjach, tak Ministerstwo Komunikacji jak i Najwyższa Izba Kontroli Państwa znajdzie aż nadto wdzięczne, a dla Rzeczypospolitej pożyteczne pole do działania.

Obawiać się tylko należy, aby kontrola ta nie była wykonana trybem szematycznym, przez ludzi bez fachowej znajomości rzeczy, lub o słabym i podatnym charakterze. Wchodzą tu bowiem w grę nielada gracze, a więc muszą też być i odpowiedni do tego partnerzy.

Argus.

Z KRAJU.

Wybory warszawskie kosztowały 400 tys. złotych.

Według prowizorycznych obliczeń główny komitet wyborczy wydał zgórą 400 000 zł na przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej.

W sumie tej mieści się 200 000 zł wynagrodzenia dla 1045 członków komitetów wyborczych.

Zwłoki młodzieńca w czapce studenckiej.

Dnia 28 bm. wieczorem góral, ścinający drzewo w dolinie Strążyskiej, natrafił w okolicy Kominów na rozkładające się zwłoki młodego człowieka w czapce studenckiej. Zachodzi przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z popełnionem samobójstwem. Śledztwo w toku.

Akademja Papieska.

Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Ojca Świętego, odbyła się w niedzielę w Warszawie uroczysta akademja na przedmieściu Wola, w której wziął udział nuncjusz papieski kardynał Lauri. Akademję zakończono odegraniem hymnu papieskiego i wyświetleniem filmu: „Od zmroku katakumb, do cudów Watykanu“.

Ku uczczeniu lotników amerykańskich.

W dniu 30 bm. odbyła się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczystość celem uczczenia lotników amerykańskich poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich t. zw. Memorial Day. Uroczystość zorganizowało T-wo Straży Mogił Poległych bohaterów.

Pod kołami pociągu.

W oczach publiczności, tłoczącej się na stacji Tłuszcz, rozegrał się wczoraj wstrząsający wypadek. W chwili, gdy stację mijał pociąg, zdążający z Małkini do Warszawy, do ostatniego wagonu usiłował wskoczyć 19-letni praktykant hutniczy Jan Staupke. Będąc już na schodach wagonu nagle zachwiał się i runął pod koła. Zatrzymano natychmiast pociąg. Koła wagonu obcięły mu obie nogi. Nieprzytomnego z bólu i upływu krwi przewieziono do Warszawy.

W rozpaczy za córką otruła się matka.

Z Warszawy donoszą: Przed niespełna dwoma tygodniami rzuciła się z 4 piętra studentka uniwersytetu Tylkówna. Matka denatki korzystając z nieobecności domowników, zażyła pastylek sublimatowych i wyzionęła ducha zanim rodzina powróciła.

Zaległości podatkowe.

(AW) Według sprawozdań złożonych ostatnio przez Magistrat, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, zaległości jednego tylko podatku od lokali na dzień 1 stycznia br. wynosiły przeszło 10,5 miljonów złotych, z czego 7 320 000 zł przypada na podatek państwowy i 3 240 000 zł na podatek miejski.

Podatki komunalne od powozów.

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wojewodów okólnik, w którym zostało określone maksimum podatków od zbytku na rzecz związków komunalnych.

Między innemi podatek od samochodów osobowych nie powinien przekraczać 120 zł, od motocyklów 20 zł, od rowerów 10 zł, od powozów 40 zł, od innych pojazdów 20 zł, od dubeltówek 25 zł, od koni wierzchowych 40 zł.

Zuchwała kradzież w Miejskiej Kasie Oszczędn. we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Dnia 2 bm. w godzinach rannych dokonano zuchwałej kradzieży w Miejskiej Kasie Oszczędności. Jedna z pań przybyła o godz. 10 do biur kasy celem wykupienia weksla i wyjęła z torebki 200 dolarów przeznaczonych na zapłacenie weksla. W pewnej chwili zauważyła brak pieniędzy i wszczęła alarm. Bramę zamknięto i zarządzono rewizję po porozumieniu się z prokuraturą. Urządzona rewizja wszystkich obecnych nie dała wyników, pieniędzy nie znaleziono.

Mają ich już dosyć!

Nieudały wiec Z. L. N. w Jaworznie.

W czwartek odbył się w Jaworznie w sali „Brackiej Pomocy“ wiec, zwołany przez Z. L. N., na który z ramienia tego stronnictwa przybyli posłowie Zamorski, Tabaczyński i Matłosz. Wiec był niezwykle tłumny i zgromadził na sali, oraz przed domem „Brackiej Pomocy“ kilka tysięcy uczestników, rekrutujących się atoli przeważnie z sympatyków rządu i wrogo usposobionych wobec aranżerów wiecu.

Przeciwnicy Z. L. N. opanowali więc wiec, a posłowie zostali obrzuceni zgniłemi jajami i wysmarowani sadzą. Policja interwenjowała i zapobiegła dalszym zajściom.

Czy Sejm śląski będzie rozwiązany?

W związku z wyjazdem wojewody Grażyńskiego do Warszawy i w związku z uchwaleniem votum nieufności dla p. wojewody, pojawiły się pogłoski, jakoby p. wojewoda zamierzał przedstawić rządowi projekt rozwiązania sejmu śląskiego i rozpisania nowych wyborów. Śląskie koła polityczne liczą się poważnie z możliwością takiego kroku ze strony rządu.

Wielki koncert Nowowiejskiego w Gdańsku.

Z okazji zakończenia kursu dyrygentów. — Występy wokalno-instrumentalne VI. Okręgu śpiewaczego i Tow. Muzycznego.

Polonję gdańską czeka jutro niezwykle miła i wielka biesiada duchowa. Wybitny kompozytor światowej sławy i kapelmistrz p. Feliks Nowowiejski kończy kurs wyszkolenia dyrygentów polskich kół śpiewaczych w Gdańsku. Zamknięcie kursu nabierze charakteru wielkiej uroczystości polskiej ludności miejscowej przez urządzenie przy tej okazji wielkiego koncertu wokalno-instrumentalnego w Gdańsku. Połączone chóry VI okręgu pomorskiego związku kół śpiewaczych w Gdańsku wystąpią z doborowym śpiewem, a Polskie Towarzystwo Muzyczne z koncertem instrumentalnym. Całością popisów dyrygować będzie sam świetny kapelmistrz Nowowiejski. Koncert ten, który się odbędzie jutro, 1-go czerwca br., zgromadzi niewątpliwie wielkie zastępy naszej polskiej ludności z całego obszaru W. M. Gdańska.

Jak zabezpieczyć pożyczkę przed użyciem jej na nieproduktywne cele?



Problem ten, nad jakim Rada ministrów łamała sobie głowę, da się najlepiej w ten sposób rozwiązać.

Listy z Poznania.

Zawody i popisy międzyszkolne. — Zjazd Młodych Polek. — Parlament Akademicki.

Zbliżamy się chyżym krokiem do końca roku szkolnego. Poza maturami, które na ogół wynik dają korzystny, mamy możność brania udziału w **rozmaitych popisach międzyszkolnych,** mających wykazać nietylko rozwój szkół, ale i umiejętność nauczycieli a pojętność uczniów.

Mieliśmy tu popisy muzyczne seminarjów szkolnych z całego kuratorjum.

Przed tygodniem w wielkiej hali maszyn Targów Poznańskich śpiewały dzieci szkolne. 2000 dzieci stanęło do popisów zbiorowych, by następnie rozdzielić się według szkół — brały udział tylko szkoły powszechne i wydziałowe. Tu szczególnie silnie uwydatnił się indywidualizm nauczycieli, wśród których kilku z chórów swych istotne popisowe stworzyli chóry.

Obecnie — wczoraj, dziś i jutro — toczą się zawody międzyszkolne, a więc popisy siły, zgrabności i umiejętności fizycznej. Boisko „Sokoła“ poznańskiego zaroiło się gwarem młodzieży, której wybrańcy znów z okręgu całego kuratorjum przybyli, by w walce palantowej, w piłkę siatkową, koszykową itd. zdobyć wawrzyniec zwycięstwa.

Z całej Polski przybywają w Zielone Świątki **członkinie Zw. Młodych Polek.** A więc przyjadą z Kaszub nadmorskich, z nad Brdy i pomorskiej Wisły, z Warszawy zlecą większą gromadką i z pod Jasnej Góry. Przybędą z dalekiego Lwowa, Wilna i Kresów Wschodnich. Nie brak nigdzie Lublina. Śląsk również wysyła swoje dziewczęta, też i Podhale tatrzańskie i bezkidzkie. Będziemy tedy mieli rozmaitość barw, tembardziej, że większość w ludowych przyjedzie strojach.

Poznań — trzeba przyznać — przygotowuje młodym dziewczętom serdeczne przyjęcie. Komitet pań przy pomocy chętnych dokłada starań, by dziewczęta ten pierwszy swój zlot w miłej i trwałej zachowały pamięci. O, bo wielkie kulturalne będzie on miał znaczenie. Pomyślcie tylko, ileż dziewcząt po raz pierwszy, szczególnie z kresów, pojedzie koleją i do tego takie olbrzymie połacie kraju przejedzie, poznając Polskę.

Od wczoraj obraduje w Poznaniu — jeżeli tak go określić można — **parlament akademicki** czyli **Zjazd Ogólno-Akademicki.** Otwarciu osystowali przedstawiciele władz tutejszych. Delegatów zjechało się ze wszystkich środowisk młodzieży uniwersyteckiej 104, w tem delegatów trzech młodzieży polskiej, kształcącej się w Niemczech i Francji. A że każdy parlament ma prawicę, centrum i lewicę — nie brak i tu klubu narodowego (endecki), bloku demokratyczneg o zacięciu lewicowem i grupy „Odrodzenia“, zbliżonej do Chadecji. **Wasz.**

Listy Lwowskie.

III.

(Przewodnie myśli Sokoła. — Jego zasługi na Wschodzie. — Sokolnie warownicami narodowemi. — Sokół a Strzelec w wojnie światowej. — Jeszcze wspomnienia z grunwaldzkiego zlotu. — Obrazki z Sanoka. — W Czerniowcach. — Przybywajcie tłumnie na zlot do Lwowa).

Idea sokoła zrodziła się na gruzach 1863 roku. Do dwóch haseł odrodzenia, rzuconych na skrwawione narodowe szlaki, hasła dobrobytu i oświaty, dodaje Sokół hasło trzecie: zdrowia i siły. A zdrowym i silnym musiał stać się cały naród, jeżeli miał kiedyś skruszyć nałożone pęta. Dlatego Sokół staje się w Polsce instytucją powszechną, własnością całego narodu. Jako taki stroni od koterji politycznych, zespala jednak, często bezwiednie na boisku czy wieczornicy Polaków tam zwłaszcza, gdzie ich stan narodowy jest zagrożony. Tam sięga w głąb wartości narodowych, wydobywa je na wierzch, jak lemiesz przeorywane skiby.

To nam tłomaczy odmienną psychologję i konfigurację sokolą w dawnej Galicji Zachodniej a Wschodniej. Niewątpliwie cały kraj musiał się bronić przed austrjackim centralizmem, ubożącym go uparcie i tendencyjnie. Ale centralizm działał z wiedeńskiego oddalenia i ukrycia, na placu boju starał się być niewidzialnym. Usypiał czujność polską, — ale tylko w Małopolsce Zachodniej. We Wschodniej nie pozwalała na to zaogniona kwestja ruska. Wygrywał ją rząd austrjacki, jak niegdyś rezunów Szeli, przeciw polskiemu stanowi posiadania nad Dniestrem i Zbruczem. Mobilizowany przez: „sprzyjający krajowi rząd wiedeński“ nieprzyjaciel stał w kraju odwieczną załogą. Wspólnie dzieliliśmy z Rusinami piękną, wschodnią ziemię i wspólnie powinniśmy byli jej bronić przed wiedeńskim pająkiem. Działo się inaczej — miraże Wielkiej Ukrainy popchnęły pobratymczy naród do ostrej, bratobójczej walki. Przed wojennym marszem na Kijów bliższym był polityczny marsz na Lwów. W finansowaniu wojny domowej nie zabrakło i pruskich talarów. W ten sposób rozciągał odwieczny wróg krzyżacki front antypolski od Poznania po Tarnopol i Zbaraż.

Sokół trzymał się zdala od polityki. Ale nie mógł patrzeć z założonemi rękoma, jak na ukraińskich barach chciano nas wywieść za San. Sokolnie stały się spontanicznie twierdzami polskości. Stwierdzały nasze współwłodarstwo na wschodniej rubieży, zespalały coraz silniej wszystkie narodowe warstwy polskie. Wyrastały, nie zaniedbując ćwiczeń ciała, na współ - szkoły duszy polskiej. I przyczyniły się znakomicie do jej wyrobienia. Z wybuchem Wielkiej Wojny sokolstwo Małopolski Wschodniej wystąpiło potężnym frontem przeciw braterstwu broni z Prusakami, głoszonemu z fanatyzmem ze strzeleckiej kazalnicy.

Wszystko, co wyżej powiedziałem, tłomaczy nam ten pewien odrębny typ sokoła wschodnich kresów. Nieustępującego fizyczną brawurą, a górującego narodową gotowością nad żyjącym w politycznej wygodzie druhem Krakowa czy Bochni. Zachodziły w tym względzie charakterystyczne epizody, z których parę przytoczę.

Na grunwaldzki zlot do Krakowa wybrał się jeden jegomość z zachodnio małopolskiego miasta w mundurze sokolim, do którego przypiął... jubileuszowy medal cesarza Franciszka Józefa. Jakoś nie raził tem zachodnich druhów. Aż tu nadjechała sokola drużyna z Brzeżan. „Brzeżańskie Józki“, jak nazywaliśmy chwackich druhów jednego z najpiękniejszych miast Wschodniej Małopolski, wzięli z miejsca niefortunnego orderowca w obroty. Chcieli koniecznie zedrzeć z niego mundur sokoli i tylko z trudem udało się starszyźnie powstrzymać krewkie temperamenty. Na tymże samym zlocie wkradł się w sokolą drużynę z Westfalji, przebrany za sokoła, policyjny szpieg niemiecki. Zwąchali go jakoś lwowscy sokoli — kolejarze i spławili w Wiśle. Drab ledwie z życiem uciekł z tej kąpieli. Nieoceniony Wasz dr. Vitelius może i tę przygodę ma zapisaną w bogatym swoim notesie.

O ile chodzi o sokolą sprawność lwowską na grunwaldzkim zlocie, pozwolę sobie przypomnieć popis naszego konnego oddziału. Na ogólną ilość 68 konnych sokołów — 52 druhów lwowskich. Cyfra mówi za siebie.

Po zlocie w Sanoku w jednym z wracających pociągów: maszynista, palacz i paru konduktorów kolejowych w mundurach sokolich. Nie mieli biedacy nawet czasu się przebrać, a na stacjach urzędnicy ruchu, także jeszcze w sokolich strojach, odbierają przypadającą na nich służbę. Żydzi, zawistni na Sokoła za odmawianie im sal na żargonowe przedstawienia, zadenuncjowali wówczas patrjotycznych kolejarzy za brak austrjackich mundurów w służbie. Sprawa oparła się o lwowską dyrekcję kolejową, posypały się dla oka protokóły dyscyplinarne, w rezultacie kolejowym zuchom nic się nie stało. W dyscyplinarnym senacie zasiadali sami sokoli. Szły i na zjazd grunwaldzki ze Wschodu umajone pociągi ze służbą kolejową bodaj w czapkach sokolich. Mundury wieźli w tobołkach, by ich nie splamić. Nierzadko sędzia czy inny urzędnik, jadąc na rządową komisję, lustrował po drodze, o ile był okręgowym komendantem Sokoła, podległe sobie gniazda. Może to i bagatele, ale charakterystyczne i pouczające, jak Sokół tu na Wschodzie wchodził nietylko w nasze mięśnie ale i serca.

Sokoła tego cechowała narodowa zawziętość. Oczywiście w szlachetnym stylu. Około roku 1894 wybrała się wycieczka sokołów lwowskich, około 60 druhów, wraz z lwowskim „Echem“ na uroczystość do Czerniowiec, miasta niewygasłych antagonizmów między Niemcami, Rumunami, Polakami i Rusinami. Zbratane niemiecko - żydowskie burszenszafty poczęły prowokować sokolstwo. Tu i owdzie wywiązały się już bójki. Ale naczelnik lwowskiego Sokoła ś. p. Antoni Durski, widząc niemiecko - żydowską przewagę zakazał „prać“. Minął tuzin lat i znowu w roku 1906, czy też 1907, poświęcał Czerniowiecki Sokół boisko. Pamiętne dawnej klęski sokolstwo wschodnie sypnęło się teraz w 2000 chłopa do Czerniowiec. I to doborowego, zdeterminowanego na wszystko. Żydowscy bursze czerniowieccy uciekli do swoich dziupli, Niemcy, olśnieni liczbą i postawą, witali naszych druhów nawet owacyjnie, Rumuni wysłali delegację, nieoczekiwanie jedni Rusini tym razem burzyli się, oczywiście bez skutku.

Sokół lwowski, wykluczający politykę i jednoczący członków wielu stronnictw polskich, był jednak Sokołem narodowej walki. Dlatego tak chętnie powita w swoich murach najserdeczniejszych druhów z Pomorza, Śląska i Poznańskiego, którzy w o wiele twardszych bytowali warunkach. W druhach pomorskich powita zaś nietylko blaski najpiękniejszej sokolej cnoty ale i żywą potęgę polskiego morza. Dla tego zlatuj tłumnie do Lwowa sokola straży Bałtyku!

Dr. A. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na **„Dziennik Bydgoski"**, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Pierwszy ogólnokrajowy zjazd księgowych w Polsce.

W Warszawie istnieje od dwudziestukilku lat „Zw. Księgowych w Polsce" (dawn. „Związek Buchalterów w Warszawie"). Po oswobodzeniu i zjednoczeniu Polski Związek zmienił odpowiednio swój statut i nazwę i rozwinął działalność na całą Polskę.

Zjazd odbędzie się dnia 5. i 6. czerwca w Warszawie w sali T-wa Wioślarskiego. Uczestnicy korzystają z ulg kolejowych w drodze powrotnej.

W Europie zachodniej odbywają się takie zjazdy księgowych często i są uważane za nader poważne ogniwa organizacji ekonomicznej kraju. Są one subsydjowane przez organizacje przemysłu i handlu, a poważne firmy nietylko przyczyniają się do pokrycia kosztów zjazdu, ale i delegują na nie swych księgowych i żądają od nich sprawozdań.

Nakło.

Z Rady miejskiej. Piątkowe posiedzenie Rady miejskiej obfitowało w nader ciekawe momenty. Szczególnie przemówienia ks. prob. Gepperta i p. Kryszkiewicza były odbiciem prądów, nurtujących w Radzie miejskiej przeciwko wszystkim tym, którzy, udając „wielkich dobrodziei" miasta, są najzwyklejszymi pospolitakami, myślącymi li tylko o swoich interesach i ambicjach...

W miejsce ustępującego ławnika p. A. Wardzińskiego, wybrano olbrzymią większością na jego miejsce p. mec. Latanowicza, który, chociaż od niedawna dopiero zamieszkuje w Nakle, jednak przez swój udział w pracy społecznej zdobył sobie szeroką popularność w sferach obywatelskich i robotniczych.

Przez nowe ogrodzenie murem masywnym kościoła katolickiego, powstało pewne rozszerzenie ulic obok kościoła kosztem terenu kościelnego na rzecz miasta. Gmina katolicka zagwarantowała sobie po wieczne czasy, że miasto będzie utrzymywało swoim kosztem czystość na ulicach, przyległych do kościoła katolickiego i że ulica pomiędzy kościołem a sądem powiatowym będzie nosiła nazwę „św. Wawrzyńca". Jako ekwiwalent i gwarancję dotrzymania umowy przez miasto, gmina obciąża miasto na jedną z jego nieruchomości długiem 2 tysięcy złotych w złocie.

Na poprawki i uzgodnienia, poczynione w budżetach przez województwo, Rada miejska wyraziła swoją zgodę. Obecnie budżety balansują się w następujących kwotach: budżet administracyjny 234.940,20 zł, budżet wodociągów 29.313,87 zł, budżet rzeźni 31.699,24 zł, budżet elektrowni 65.472,28 zł, budżet gazowni 103.380,92 zł, budżet miejskiej kasy oszczędności 33.958,34 zł; razem 498.764,85 zł.

Budżet półmiljonowy, to wcale poważny na miasto, liczące 10 tys. mieszkańców. I nasza sympatyczna straż ogniowa będzie zadowoloną, bo przez uchwalenie 16 tys. zł. na nową wspinalnię umożliwia się pracę nad rozwojem obrony przeciwpożarowej.

Dalej wyasygnowano 6876,65 zł. na budowę szosy z Nakła do Występu oraz rozważano projekt budowy nowego chodnika na ulicy Potulickiego. P. radca Kryszkiewicz zażądał w stanowczy sposób, ażeby jedyne w Nakle miejsce rozrywkowe, t. j. kino zostało ponownie uruchomione. Rada miejska jednogłośnie uchwaliła, ażeby w ciągu 2 tygodni wybrana komisja łącznie z magistratem ustaliła taką stopę procentową, aby przedsiębiorstwo mogło istnieć a filmy nie były gorsze niż dotychczas.

Na wnioski o wsparcia dla bezrobotnych Rada wskazała na kwotę, wyznaczoną w budżetach na rozpoczęcie celowych robót (około 250 tys. zł.).

Inowrocław.

Premjowanie bydła rogatego, trzody chlewnej, klaczy włościańskich i źrebiąt rozpoczęło się w ub. piątek i potrwa przez kilka dni. Premjowanie to zainicjował wydział powiatowy w Inowrocławiu i obejmuje cały powiat inowrocławski. Równocześnie zostaną zbadane stosunki hodowlane w celu zakwalifikowania kółek rolniczych, gmin i poszczególnych rolników do przyznania zapomóg powiatowych na zakup buhai i knurów rozpłodowych. Oprócz premji pieniężnych udzielone zostaną dyplomy. Do komisji należą pp. starosta Dietl, ziemianin Hoppe z Liszkowa, rolnik Cięgotura z Jacewa oraz przedstawiciel Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego we Wtelnie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Niedziela, 29 maja br. pozostanie na długo w pamięci parafjan Wtelna. W dniu tym odbyło się uroczyste poświęc. sztandaru „Kółka Rolniczego". Członkowie tegoż, to zasiedziali gospodarze, Polacy, na swych zagrodach rodzinnych, którzy tu, na kresach zachodnich, stanowili mur granitowy, o który przez dziesiątki lat rozbijała się hakata pruska.

Po siedmiu latach istnienia swego, „Kółko Rolnicze we Wtelnie należy do pierwszych organizacyj zawodowych rolniczych w powiecie bydgoskim, które sobie sprawiło własnymi funduszami wspaniały sztandar.

Właśnie 29 maja br. odbyło się jego uroczyste poświęcenie. Na uroczystość ową przybyły delegacje kółek rolniczych z Koronowa, Wierzchucina, Wudzynia, Osielska i Tryszczyna oraz w zastępstwie starosty p. Niesiołowskiego, starszy sekretarz starostwa, p. Parzysz, wiceprezes powiatowego koła kółek rolniczych p. Raczkowski, dyrektor szkoły rolniczej z Bydgoszczy, sekretarz powiatowy p. Parlik i red. Kobierski, przedstawiciel naszego pisma.

Zbiórka członków i delegatów odbyła się w lokalu p. Zywerta, skąd wyruszono przy dźwiękach orkiestry kolejarzy z Bydgoszczy, do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Wnętrze kościoła przybrane w zieleń i kwiaty sprawiały miłe wrażenie. Ks. prob. Hamerski poświęcił sztandar, wygłosił wzniosłe kazanie okolicznościowe, poczem odprawił mszę św., podczas której piękne pienia chóru kościelnego z Bydgoszczy pobudzały wiernych parafjan do serdecznej modlitwy o lepsze jutro.

Przed lokalem zebrań odbyła się ceremonja wręczania sztandaru i ogólna fotografja uczestników uroczystości. Gwoździe pamiątkowe złożyli delegaci kółka rolniczego z Koronowa, Wudzynia, Osielska, Wierzchucina i „Dziennik Bydgoski". Życzenia złożyli pp.: Parzysz imieniem p. starosty Niesiołowskiego, p. Raczkiewcz, dyr. szkoły rolniczej w Bydgoszczy w zastępstwie prezesa powiatowego p. Żychlińskiego, później poszczególni delegaci i w końcu red. Kobierski przy obiedzie w imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Podczas wspólnego obiadu wiwatowano na cześć rolnictwa i prasy polskiej, a p. Buczkowski wygłosił bardzo ładne przemówienie o jedności zawodowej. Potem ks. prob. Hamerski jako gospodarz, podziękował wszystkim za branie udziału w tej uroczystości.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: Bogumiła Bayerowa, Józefa Nowicka, Marja Dobrowolska, Helena Latosowa, Fr. Saganowski, L. Woytynowski, za starostę Niesiołowskiego p. Parzysz, J. Latosz, Stanisław Kawka, Stanisław Kulczyk i prezes powiatowy p. Żychliński. Sztandar stale nosić będzie chorąży p. Więzowski. Po obiedzie odbyła się fotografja wszystkich członków czynnych „Kółka Rolniczego", której dokonał p. Majewicz ze znanego w Bydgoszczy zakładu fotograficznego „Rubens", Gdańska 153.

Po nieszporach i nabożeństwie majowem, odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano bardzo ładnie jednoaktówkę p. t. „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa?". Amatorzy wywiązali się świetnie i należy wyrazić uznanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego dnia uroczystego dla rolników wtelneńskich.

Wieczorem rozpoczęły się ochocze tany; było rojno i gwarno, lecz wszędzie panowała powaga. Bawiono się aż do białego rana. Dusza całej powyżej opisanej uroczystości był ks. proboszcz Hamerski, zawsze żywy i wesół, ale i zarazem opiekun surowy.

Okropny wypadek w powiecie inowrocławskim.

Koń zląkł się sygnału i poniósł jeźdźca, wlokąc go po ziemi.

W ub. tygodniu zaszedł nieszczęśliwy wypadek samochodowy na drodze z Pierania do Konar. Niej Józef Komiński z Rojewa, jechał konno do swoich krewnych w powiecie nieszawskim. Na szosie z Pierania do Paprosa zbliżył się samochodem p. Lipiński, dzierżawca Bieganowa. Komiński konia zatrzymał, aby samochód mógł swobodnie przejechać. Szofer jednakowoż w tej chwili dał sygnał. Koń spłoszył się, na miejscu zakręcił i Komińskiego zrzucił. W czasie upadku jedna noga Komińskiego została w strzemieniu, wobec czego koń wlókł go po szosie i okropnie pokaleczył.

Konia zatrzymano dopiero w Pieraniu. Zatrzymano samochód p. Lipińskiego i zmuszono go do odstawienia Komińskiego do szpitala powiatowego. Stan jego zdrowia jest ciężki, a nawet beznadziejny. Dochodzenia przeprowadza policja, która pociągnie szofera do odpowiedzialności sądowej za lekkomyślne dawanie sygnałów przed niespokojnym koniem.

50-letni jubileusz ochotniczej straży ogniowej w Nowem.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

W malowniczo położonym na wzgórzu, tuż nad Wisłą szarą, prastarym gródku Nowem, w niedzielę ubiegłą rozlegało się echem doniosłej uroczystości z okazji 50-letniego istnienia miejscowej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Założenie straży w Nowem datuje się więc od roku 1877 i niewielu z pośród założycieli doczekało się jubileuszu. A i ci mogą stwierdzić, że hasło „Bogu na chwałę, a bliźniemu na pomoc", pod którem powstała ta pożyteczna instytucja, wiernie było przestrzegane.

Straż w Nowem ma za sobą dosyć bogatą kronikę. Zanim bowiem rozwinęła się do dzisiejszych rozmiarów, przeżywała rozmaite fazy powodzenia, walczyła długie lata z brakami, utrudniającymi, rzecz prosta, akcję ratowniczą. To też stan zasobny straży poprawił się znacznie dopiero od roku 1899, kiedy wielki pożar strawił w ulicy Klasztornej sześć kamienic i kościół ewangelicki — dawniejszy klasztor katolicki. Wówczas to nie można było, jak powiada historja straży, opanować szalejącego żywiołu kiepskimi sprzętami pożarniczymi. Później już, stale miasto jak i społeczeństwo, idąc straży z pomocą, zaopatrzyło ją w rekwizyta niezbędne i ulepszenia, które znajdują pomieszczenie w zabudowaniach starego zamczyska pokrzyżackiego.

Dziś, spoglądając członkowie straży wstecz, z dumą stwierdzić mogą, że są zaopatrzeni w sprzęty, jak mało która w kraju podobna instytucja.

Nic przeto dziwnego, że jubileusz swego 50-letniego istnienia obchodzili strażacy radośnie i okazale. Gdyż 50 lat na straży mienia i życia ludzkiego, 50 lat na posterunku bezinteresownej ofiarności dla ogółu, to okres, który należy przyjąć gorąco, bo poświęcony idei ważnej niezmiernie w życiu społeczeństwa i państwa.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęto w sobotę, 28 bm. przyjęciem przybyłych w tym dniu gości, pochodem od szkoły powszechnej do rynku oraz komersem w hotelu „Pod Białym Orłem".

Druga część programu, przypadająca na niedzielę, zaczęta została pobudką ranną. Poczem postępowano już ściśle według programu opracowanego przez komitet, składający się z burmistrza miasta Nowego, p. Jabłońskiego, jako prezesa straży, p. M. Schudzińskiego, naczelnika i p. Piątkowskiego, sekretarza.

O godz. 6-ej udał się oddział straży ogniowej na dworzec kolejki po gości, których powitano orkiestrą, skąd w pochodzie wrócono do hotelu „Dom Polski", gdzie przyjęto wszystkich kawą i zakąskami.

Tak pokrzepieni na ciele i wypoczęci, o godzinie 8,30 znowu w marszu z orkiestrą 64 p. p. na czele pomaszerowano do kościoła farnego na nabożeństwo, odprawione na intencję straży przez ks. wik. Fr. Czaplińskiego. Stąd wyruszyli uczestnicy jubileuszu na rynek, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał prezes Związku Straży Ogniowych na Pomorzu p. Tomczyński, burmistrz Starogardu, prezes miejscow. straży p. Jabłoński, burmistrz Nowego, i p. dr. Bartz, starosta świecki. W defiladzie brało udział 14 delegacji, które przybyły: z Pelplina, Tczewa kolejowa i z miasta, Chełmna, Skurcza, Komorska, Osieka, Świecia, Chełmży, Warlubia, Małego Tarpna, Czerska, Łasina, Jabłonowa i Grudziądza. 10 sztandarów powiewało w powietrzu, 240 strażaków maszerowało w szeręgach w jednolitych umundurowaniach, część w czapkach przepisowych, a wielu w błyszczących chełmach.

Niezwykłą niespodzianką był alarm zarządzony przez naczelnika straży miejscowej p. Schudzińskiego, do sztucznie wywołanego w południe pożaru w niewykończonym budynku dwupiętrowym na Targowisku. Straż na sygnał trąbki strażackiej wyruszyła na miejsce pożaru po dwuch minutach, a po czterech rozpoczęła akcję ratowniczą, w której strażacy-ochotnicy wykazali doskonałą wprawę i zręczność.

Po tym widowisku, które ściągnęło na Targowisko ludność całego niemal miasta, zasiedli jubilaci wraz z gośćmi do wspólnego obiadu w obszernej, gustownie udekorowanej i miłej z wyglądu sali hotelu „Concordia".

Przy takich okazjach, jak to zwykle bywa, wypowiada się swoje zadowolenie, wyraża sympatje, życzenia i podziękowania. Według tego zwyczaju postępując, rozpoczął p. burmistrz Jabłoński, jako gospodarz miasta, przemówienia, witając zastępcę wojewody p. dr. Bartza, starostę świeckiego, delegatów, gości i jedynego przedstawiciela prasy w osobie red. Sławińskiego z „Dziennika Bydgoskiego".

Poczem już kolejno przemawiali: ks. prob. Bartkowski, składając życzenia w imieniu parafji; dr. Bartz w imieniu wojewody i własnem; prezes Związku Ochotn. Straży Pożarnych na Pomorzu, p. Tomczyński, serdecznie a szczerze mówiąc do druhów o bezinteresowności, poświęceniu i honorze, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczpospolitej. W imieniu „Dziennika Bydgoskiego" przemówił piszący te słowa, życząc nie drugich pięćdziesięciu lecz setek lat wytrwania na swym, aczkolwiek trudnym i ofiarnym, lecz szlachetnym posterunku społecznym. Dalej składali życzenia przedstawiciele delegacji i naczelnicy, m. in. p. Fabian, naczelnik straży tczewskiej i sekretarz Związku pomorskiego Straży, prezes miejsc. Tow. Powst. i Wojaków, wiceprezes Związku p. Klabur z Jabłonowa.

W międzyczasie przygrywała orkiestra i zadeklamowała ładnie wiersz „Straż Ochotnicza" p-na Jadwiga Wróblewska, członkini Tow. Młodzieży Kat. Żeńskiej.

Ponieważ Straż Ogniowa w Nowem ma zasłużonych członków, przeto prezes Związku z okazji jubileuszu wręczył odznaki związkowe: p. Szudzińskiemu, naczelnikowi straży, medal zasługi srebrny za 30 lat służby i 10 naczelnictwa, p. Kościńskiemu, gospodarzowi straży za 30 lat służby i p. Żebrowskiemu za 30 lat pracy dla straży.

Ofiarowali również gwoździe pamiątkowe do sztandaru z racji 50-lecia: Straż z Łasina, Warlubia i Związek Straży Pożarnej na Pomorze.

Burmistrz miasta rozpoczął uroczyste posiedzenie, wypadło mu też ją zakończyć. Dziękował on wszystkim za przybycie na uroczystość, za jej uświetnienie, wznosząc okrzyki na cześć duchowieństwa katolickiego, władz wojewódzkich i związkowych, delegatów, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Jana Teski, który to okrzyk podjęto z entuzjazmem i wielu innych osób obecnych i nieobecnych.

Prezes Związku, p. Tomczyński, dziękując p. burmistrzowi za szczerą gościnę w Nowem, wzniósł okrzyk na jego cześć i na tem jak gdyby zakończono główną część obchodu.

Dla publiczności z Nowego również przygotowano rozrywki, jak koncert orkiestry w ogrodzie hotelu „Concordia" i tańce w dwóch salach o wieczornych godzinach.

Jubileusz Straży Ogniowej, tego benjaminka społeczeństwa, powinien być udziałem wszystkich kół społecznych, tymczasem nie widzieliśmy w pochodzie ani jednego, choćby pocztu sztandarowego z miejscowych towarzystw. To wydaje się dla sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego" nieco dziwnem, bo przywykł do innego widoku. Ale mniejsza o to. Wystarczy i to dla naszych czytelników, gdy ich zapewnimy, że święto Straży wypadło pod każdym względem wspaniale, dzięki sprężystemu kierownictwu naczelnika, p. Schudzińskiego i jego zastępcy p. Wigockiego, a mając Straż Ogniowa wydatne poparcie ze strony burmistrza p. Jabłońskiego i rady miejskiej, będzie nadal rozwijać się na swoją chwałę i dobro miasta.

Nie mogę pominąć i tego, że bardzo ładnie wykonał pienia stosowne podczas nabożeństwa chór „Lutnia" pod batutą dyr. p. Frydrychowskiego, a miasto za staraniem p. Wolwebera zostało na jubileusz pięknie przystrojone. Pochód straży obrzucono w kilku punktach miasta kwiatami.

Wuslaw.

WĄGRÓWIEC. (Z Rady Miejskiej). Pod przewodnictwem p. dr. Kulińskiego odbyło się w ub. piątek posiedzenie. W miejsce ustępującego radnego p. Bernsdorff-Melanowicza wstąpił do rady p. Klemens Złotowicz. M. i. uchwalono zaciągnąć pożyczkę 3.500 zł. na zakupienie drabiny mechanicznej dla Straży Pożarnej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa jarmarków. Ustalono 12 jarmarków na konie i bydło, w tem jeden jarmark kramny w miesiącu października. Daty jarmarków ustali magistrat.

TRZEMESZNO. (Osobiste.) W tych dniach uzyskał przy Uniwersytecie Poznańskim dyplom doktora wszech nauk lekarskich p. Kazimierz Pluciński z Trzemeszna.

MIERUCIN, pow. Mogilno. (Lekkomyślny chłopak postrzelił kolegę). 14-letni Leon Jagodziński, bawiąc się rewolwerem, skierował go w głowę towarzysza i wypalił. Okazało się, że broń była nabita — kula ugodział Sylwestra Mikołajczyka w czoło nad prawem okiem. Stan Mikołajczyka budzi poważne obawy. Po dokonaniu nierozważnego czynu, tak tragicznego w skutkach, Jagodziński zbiegł i dotąd go nie odnaleziono. Przypuszcza się, że chłopiec z obawy przed karą, odebrał sobie życie.

GNIEZNO. (Samobójstwo żołnierza.) W ub. sobotę w nocy, wyskoczył z okna II. piętra w zamiarze samobójczym szeregowiec Mikołaj Zachajdak, z 2 komp. 69 p.p., wskutek czego doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala wojskowego w Gnieźnie, gdzie w kilka godzin później zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

Pożar. W ub. tygodniu wybuchł u gospodarza Karola Birkholca w Łukaszewku pożar, którego pastwą padła stodoła dwa chlewy, wszystkie maszyny rolnicze, oraz spora ilość inwentarza żywego. Straty wynoszą około 15.000 zł. Poszkodowany jest ubezpieczony na 11.000 zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Śledztwo w toku.

PLESZEW. (Śmierć przy pracy). W ub. tygodniu podczas ładowania wapna na wóz zmarł nagle wskutek udaru serca niej. Jan Hadryk z Dobrejnadziei, pow. Pleszew.

Z POMORZA.

PRUSZCZ — BAGIENICA. (Poświęcenie bibljoteki kolejarzy). W drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się w Pruszczu — Bagienicy otwarcie bibljoteki pracowników kolejowych im. Juljusza Słowackieo. Program uroczystości jest nast.: odmarsz pracowników kolejowych z orkiestrą kol. do kościoła parafjalnego w Pruszczu na uroczyste nabożeństwo o godz. 10.45; zbiórka pracowników kolejowych o godz. 12 w poł. Poświęcenie i otwarcie bibljoteki. — Deklamacje (wygłoszą synowie pracowników kolejowych). — Rozdanie nagród deklamatorom. — Wykład o potrzebie oświaty. — Przemówienia. — Wspólna fotografja.

CHEŁMNO. (Udawała zamach samobójczy?) Przez sąd okręgowy w Toruniu, skazana za krzywoprzysięstwo na 3 miesiące więzienia niej. Anna Bienert, zam. przy ul. Dominikańskiej, położyła się w ub. sobotę prze południem przed budynkiem tut. Sądu Powiatowego i udawała otrutą. Przechodnie zawezwali księdza, a policja lekarza, który stwierdził, że B. jest zupełnie zdrową.

BZOWO, pow. świecki. (Znowu kradzież koni.) Zaledwie minęło zaniepokojenie tutejszej ludności, z powodu kradzieży koni u osadnika Wesołowskiego, który szczęśliwym trafem już nazajutrz swą własność odzyskał, ludność ponownie zaalarmowana została kradzieżą 2 koni wraz z wozem i półszorkami, popełnioną w ub. tygodniu u osadnika Szmeltera. Śmiałość koniokradów przechodzi wszelkie granice, konie wraz z wozem uprowadzili bowiem mimo psów podwórzowych i chołpaka, który przy koniach spał, a kradzież popełniono w tej samej miejscowości, w niespełna dwa tygodnie po pierwszej kradzieży. Niezawodnie włamania te popełnia szajka dobrze zorganizowana, która w okolicy ma popleczników. Szkoda, która spotkała p. Szmeltera, jest tem większą, że p. S. jest młodym, początkującym osadnikiem.

BRUSY. (Noc, która obfitowała w kradzieże z włamaniem). W ub. tygodniu (w nocy z środy na czwartek) wtargnęli dotąd niewykryci złodzieje do sklepu p. A. Słomińskiego i skradli około 90 funtów węgorzy. Przypuszcza się, iż kradzieży tej dokonali ci sami złodzieje, którzy tejże nocy wtargnęli do składu p. Główczewskiego i p. Gierszewskiego. W składzie porcelany p. Główczewskiego złodzieje otworzyli drzwi za pomocą wytrychów, poprzewracali wszystkie szuflady i zabrali 200 zł. gotówki, 2 nowe teki oraz kilka noży kieszonkowych. W księgarni p. Dominika Gierszewkiego złodzieje znaleźli w kasie tylko 35 zł. Tejże nocy usiłowali złodzieje, prawdopodobnie ci sami, włamać się do sklepu kolonjalnego p. Blocha. Jednakże spłoszył ich czujny pies gospodarza i złodzieje ulotnili się.

WIELE. (Odpust kalwaryjny). W ub. tygodniu odbył się pierwszy doroczny odpust kalwaryjny w Wielu. Pielgrzymki z Brus, Śliwic, Czerska, Starej Kiszewy i Dziemian przybyły w środę w godzinach południowych. Następnie odbyła się procesja na góry kalwaryjne. W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się o godz. 11-tej nabożeństwo w kościółku kalwaryjskim, poczem kazanie w lesie obok kościoła wygłosił ks. misjonarz z zakładu OO. Kapucynów. Na odpust przybył również prałat Szydzik, dawniepszy proboszcz Wiela, który przyczynił się walnie do zbudowania wspaniałej kalwarji wielewskiej.

PIECE, pow. Starogard. Zw. Inwalidów Wojennych urządza w dniu 6 bm. o godz. 3 po poł. swą pierwszą zabawę letnią koło leśnictwa Kamienna Karczma. Program jest bardzo urozmaicony.

RADZYN. (Wykład o zwalczaniu gruźlicy). W święto Wniebowstąpienia Pańskiego wygłosił lekarz powiatowy z Grudziądza p. dr. Lachowski wykład o zwalczaniu gruźlicy. Sala była pełna — zebrani z zainteresowaniem wysłuchali wykładu. Oby takich wykładów w mieście naszem było więcej!

PELPLIN. (Czerpiąc wodę utonęła.) Niej. Rozalja Müllerówna, staruszka, czerpiąc wodę w Pelplinie przy młynie wpadła do wody i utonęła. Po dwugodzinnem poszukiwaniu, pewien uczeń gimnazjalny zauważył wystającą rękę z wody. Przy pomocy ludzi z młyna staruszkę z wody wydobyto, rozumie się już nieżywą.

ZAJĄCZKOWO. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przetokowy Bernard Filbrod przy łączeniu wagonów towarowych dostał się między bufory, które zgniotły mu klatkę piersiową. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

BIAŁUTY. (Zastrzelono przemytnika). W ub. tygodniu pełniący służbę strażnik celny zauważył na granicy kilka osób, które niosły paczki. Po dwukrotnem wezwaniu — stój! przemytnicy poczęli uciekać, wobec czego strażnik strzelił i śmiertelnie zranił niej. Bolesława Buczka z Wólki pow. Mława. Przy zabitym znaleziono około 5 kg. tytoniu zagranicznego. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa, która przeprowadziła oględziny trupa.

DZIAŁDOWO. (Przeniesienia). Komendant tut. garnizonu p. major Krzywobłocki przeniesiony został do Modlina. Komendant pow. policji państw. p. Lipczyński przeniesiony został w stan nieczynny.

Starogard.

Stowarzyszenie Raiffeisena poniosło stratę przeszło 10.000 zł. — Nie bieda, ale pociąg do hulanek pobudką do oszukańczych manipulacyj.

Ze Starogardu donoszą nam:

W tych dniach wykryto w tu. Stow. Rolniczo-Handlowem (Raiffeisen) wielkie defraudacje. Dopuścili się ich młodzi pracownicy tej firmy, z których jeden był uczniem, liczącym 17 lat. Suma sprzeniewierzeń przekracza 10.000 zł. Pieniądze zdefraudowane przy pomocy oszukańczych manipulacyj, obracano przeważnie na hulanki i jazdy samochodami. Władze już się winowajcami zajęły. Jeden z nich chciał uciec, lecz przytrzymano go wczas.

Toruń.

Baczność, członkowie Ch. D. i Ch. Z. Z. w Toruniu! Zebranie miesięczne Ch. D. i Ch. Z. Z. odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Ttuczyńskiego, ul. Podgórna 22. Na porządku obrad sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych w Toruniu. Goście i sympatycy mile widziani.

Zamach samobójczy czeladnika krawieckiego. W ub. piątek, w godzinach przedpołudniowych usiłował odebrać sobie życie czeladnik krawiecki Zachwieja, zam. przy ul. Chełmińskiej 1. Przyczyną rozpaczliwego kroku — zniechęcenie do życia. Stan jego jest poważny — niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Kradzieże zgłosili: Nehring Rozalja z Torunia zgłosiła kradzież garderoby damskiej, wartości 400 zł. Pyszczyńska Agnieszka kradzież 7 kur. Szczepaniak Natalja kradzież kożucha, wartości 150 zł. Bielińska Marja kradzież bielizny i różnych drobnych rzeczy, wartości 90 zł. Lange Adolf kradzież 2 kur rasowych, wartości około 30 zł.

ZMARLI.

Ś. p. **Dr. St. Szydłowski** w Wyrzysku.

Ś. p. **Marja z Pogorzelskich Włodarczykowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Romana z Jankowskich Zaleska** w Toruniu.

Ś. p. **Franciszek Lewicki** nauczyciel, w Wągrówcu.

Ś. p. **Helena z Mienków Bentkowska**, w Poznaniu.

Ś. p. **Marja z Iwanowskich hr. Tarnowska, lat 66, w Krakowie.**

Wynik wyborów w Warszawie.



— Ćwierć Warszawy urzędowo do nas już należy!

Święto 61 pułku piechoty Wlkp.

Właściwem świętem pułkowem była niedziela 29. maja. Dnia tego w godzinach rannych rozległy się na dziedzińcu koszorowem głosy trąb, głoszących uroczystą pobudkę. Wkrótce po pobudce pułk na czele z orkiestrą pomaszerował do kościoła garnizonowego, na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. dziekan Rydlewski, w asystencji ks. prowincjała Tomaszewskiego i ks. prof. Zielińskiego. Kazanie podniosłe wygłosił ks. prof. Zieliński, przypominając zebranej szarej braci żołnierskiej by hasło Bóg i Ojczyzna bohatersko wprowadzali w czyn, tak, jak to czynili polegli żołnierze-bohaterzy, na polu walki pod Pleszczenicą.

Po mszy św. na Placu Bernardyńskim odbyła się defilada, którą odebrał generał Thommee, dowódca 15 dywizji piechoty. Na defiladzie zauważyliśmy prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, dowódców pułków garnizonu bydgoskiego, delegację 59 p.p. z Inowrocławia, oficerów rezerwy i licznych gości.

Po defiladzie władze i goście udali się do koszar 61 p.p., gdzie w świetlicy gospodarz pułkownik Waśkiewicz ze staropolską gościnnością podejmował przybyłych. Wśród gości zauważyliśmy oprócz dr. Śliwińskiego ks. prałata Malczewskiego, ks. dziekana Rydlewskiego, generała Thommego, p. Marciniaka, prezesa Sokoła z Nakła, dowódcę brygady kawalerji płk. Rożewskiego, pułkownika Grabowskiego dowódcę 62 p.p., organizatora 61 p.p. majora Szczęśniaka, oficerów rezerwy i wielu innych.

Po śniadaniu dla gości odbył się na dziedzińcu koszarowym obiad żołnierski, podczas którego chór żołnierski na 4 głosy wykonał szereg pieśni. Przygrywały naprzemian dwie orkiestry: 61 p.p. i 16 pułku ułanów. W czasie obiadu nastrój panował bardzo serdeczny. Wzniesiono szereg toastów. Generał Thommee na cześć p. Prezydenta Rzplitej, ministra praw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, na cześć inspektora armji gen. Skierskiego i dowódcy O. K. VIII. gen. Berbeckiego. Dowódca 61. p.p. pułkownik Waśkiewicz, dziękując władzom, gościom, oficerom rezerwy za pamięć i wzięcie udziału w uroczystościach święta pułkowego wzniósł na ich cześć toast, który podchwycili żołnierze. A gdy pułkownik Grabowski, dowódca bratniego pułku przemówił na cześć pułkownika Waśkiewicza, szara brać żołnierska rzuciła się ku niemu, podnosząc swego dowódcę do góry. Nie zapomniano też i o majorze Szczęśniaku, organizatorze i pierwszym dowódcy 61 p.p. Przemawiał jeszcze prezes Sokoła z Nakła p. Marciniak, dając wyrazy czci dla 61 p.p. który wyrósł w większej części latorośli sokolstwa, jako drużyn powstańczych 1920 r.

Obiad przeciągnął się do godziny 15-ej, poczem pułk, oraz zebrani goście udali się na zawody sportowe na boisko Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów.

Wynik zawodów sportowych zamieszczony będzie w „Sporcie Pomorskim“.

Zjazd Wojewódzki

Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego odbędzie się w dniach 6 i 7 czerwca br. w Bydgoszczy, w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej, z następującym porządkiem obrad:

Pierwszy dzień zjazdu (6 czerwca) a) o godz. 10 msza św., b) przemówienia gości. 1. Zagajenie: kol. Zych; 2. przemówienia gości; 3. Referat „W setną rocznicę zgonu Pestalozziego“: kol. A. Panasówna, Poznań; 4. Referat „Organizacja szkolnictwa i nowoczesne metody wychowania: prof. W. Gacki, Łódź; 5. Sprawozdanie z działalności komisji pomorskiej; 6. Wybór komisji pomorskiej na rok 1927/28; 7. Wybór komisji wnioskowej; 8. Wieczornica.

Drugi dzień zjazdu (7 czerwca): 1. Referat „Obywatelskie wychowanie w szkole“ kol. K. Kozioł, Rogoźno; 2. Referat organizacyjny, wiceprezes Związku kol. Smulikowski; 3. Sprawozdanie z działalności komisji poznańskiej, kol. Mróz, Poznań; 4. Wybór komisji poznańskiej na rok 1927/28; 5. Przyjęcie wniosków i rezolucyj; 6. zamknięcie zjazdu.

Obozy letnie dla młodzieży szkolnej.

W roku bieżącym D. O. K. VIII organizuje podobnie jak i w latach ubiegłych obozy letnie nad morzem tak dla młodzieży szkolnej jak i pozaszkolnej pracującej w hufcach szkolnych, jak i w organizacjach przysposobienia wojskowego.

Obozy letnie dla młodzieży szkolnej pracującej w hufcach szkolnych pod kierownictwem oficerów mają zapewnioną znaczną ilość miejsc w obozach.

Przedewsystkiem do wzięcia uczestnictwa w obozach mają prawo ci wszyscy uczniowie szkół średnich którzy ukończyli 7 klas, pracowali w p. w. 2 lata, uzyskali zezwolenie rodziców i posiadają zupełną zdolność fizyczną stwierdzoną przez lekarza wojskowego, aby mógł sprostać wymaganiom życia obozowego.

Zgłoszenia przyjmują oficerowie instrukcyjni przez odnośne Dyrekcje szkół.

Dalsze szczegóły podadzą zgłoszonym uczestnikom oficerowie instrukcyjni.

D. O. K. organizuje również kurs instruktorski w obozie letnim na przyszłych instruktorów wychowania fizycznego.

Kandydatów na te kursa dostarczają kluby sportowe i stowarzyszenia przysposobienia wojskowego. Warunkiem przyjęcia do obozów jest zupełna zdolność stwierdzona przez lekarza wojskowego i zaświadczenie danej organizacji czy klubu spartowego o wartości uczestnika, jako kandydata na instruktora wychowania fizycznego.

Zgłoszenia kandydatów dokonują poszczególne zarządy klubów i organizacji do ofic. przysp. wojskowego tego pułku, na terenie którego rozwijają swoją działalność. Ilość zgłoszeń dowolna.

Oficerowie przysposobienia wojskowego pułków piechoty naznaczają w porozumieniu z komendantami garnizonu terminy badania lekarza wojskowego i podają je do wiadomości Dyrekcjom Szkół, zarządom stowarzyszeń i klubów sportowych celem powiadomienia wszystkich kandydatów.

Oprócz tych obozów D. O. K. zamierza zorganizować w obozach letnich kursy instruktorów p. w. dla rezerwistów i nauczycieli szkół powszechnych. Zgłoszenia tych kandydatów przyjmują ofic. instr., po przyjęciu zaś kandydaci otrzymają powołanie przez swoje P. K. U. Po przejściu przeszkolenia w obozie letnim kandydaci będą zwolnieni od ćwiczeń w rezerwie.

Badanie przez lekarza wojskowego obowiązkowe.

Szczegóły co do całokształtu obozów letnich podawać będą oficerowie instrukcyjni, do których należy się zwracać dość wcześnie aby ustalić w możliwie krótkim czasie ilość kandydatów. Późne zgłoszenia nie będą załatwione przychylnie.

Wyjaśnia się, że zgłoszenia kandydatów będą rozpatrywane kolejno w miarę wpływów zgłoszeń aż do zupełnego wyczerpania przewidywanej ilości miejsc dla poszczególnych typów obozów.

Dla ułatwienia młodzieży przedpoborowej uzyskania ulg w czasie służby w wojsku D. O. K. organizuje obozy letnie dla przedpoborowych urodzonych w r. 1906.

Warunkiem przyjęcia do tego obozu jest 2-letnia praca kandydata w przysposobieniu wojskowem.

Kandydaci zgłaszają się u ofic. instrukc.

Zarządy wszystkich organizacji p. w. otrzymają do wiadomości bliższe szczegóły o całokształcie organizowania obozów letnich.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 31. maja 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Anieli.
Jutro w środę 1. czerwca Jakóba.
Wschód słońca o godzinie 3. 47.
Zachód słońca o godzinie 8 . 8.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30. V. do poniedziałku 6. VI. 1927 dyżurują następujące apteki:

1. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2. Apteka Kużaja, ul. Długa,
3. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

— **Biblioteka Czytelni dla Kobiet,** Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś egzotyczna zabawna operetka Jones'a p. t.: **„Gejsza"**, z p. Wilkoszewską w roli tytułowej z udziałem Andrzejewskiej, Morozowiczowej, Żabczyńskiej, Dominiaka, Klimaszewskiego, Remina, Strzeleckiego, oraz Popielewskiej i Fabiana w balecie. Nowe dekoracje St. Węgrzyna, reżyserował J. Andrzejewski.

Jutro w środę ostatnie w tym sezonie przedstawienie wesołej komedji amerykańskiej **„Potęga reklamy"**, w której wszyscy artyści, grający w brawurowem tempie prześcigają się w dowcipie i wesołości. Ceny miejsc znacznie zniżone, od 35 gr. do 3.50 zł.

Wobec licznych zapytań, dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że **„Mecenas Bolbec i jego mąż"** dany będzie również po raz ostatni po cenach zniżonych w piątek, dnia 3. czerwca.

— **Występy Józefa Węgrzyna.** Prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem naszego miasta będą niewątpliwie gościnne występy Józefa Węgrzyna, bohatera pierwszej sceny polskiej w Warszawie. Od dłuższego już czasu dyrekcja czyni intensywne przygotowania do wystawy sztuk z udziałem wielkiego artysty. Na afiszu **„Don Juan"** Zorilli, **„Farys"** Miłaszewskiego i **„Sublokatorka"** A. Grzymały-Siedleckiego. Występy Józefa Węgrzyna rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Kasa teatru z dniem dzisiejszym przyjmuje zamówienia na bilety.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o 8.15 wieczorem premjera melodyjnej **operetki** słynnego kompozytora Gilberta w 3 aktach **„Cnotliwa Zuzanna"**. Znakomita ta operetka, grana na wszystkich scenach europejskich z szalonym sukcesem, ściągnie tłumy publiczności do kasy teatru. Nowe własne kostjumy i dekoracje. „Zuzanną" będzie znana powszechnie ulubienica publiczności p. Celińska, w roli „Rene Boichurette" wystąpi p. B. Mierzejewski. Rolę barona Konrada Subrais wykona T. Wołowski. Reżyserja spoczywa w ręku dyr. p. T. Wołowskiego.

W środę, dnia 1 czerwca, powtórzenie premjery **„Cnotliwej Zuzanny"**.

W czwartek po raz ostatni **„Księżniczka Czardasza"** po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.50 zł.

Bilety już nabywać można w kawiarni Royal a od godz. 6.30 w kasie teatru.

— **Piknik na wzór amerykański,** a raczej wentę na cel dobroczynny, bo na dokończenie budowy kościoła na Bielawkach, urządzają w pierwsze święto Zielonych Świąt zrzeszone towarzystwa polsko-katolickie bielawskie — w rejonie leśnym za Szkołą Oficerską przy szosie gdańskiej, po prawej stronie. O ile pogoda będzie sprzyjać, piknik zacznie się już o 9 rano i potrwa cały dzień. Bufety, loterja fantowa, moc niespodzianek.

— **Zjazd diecezjalny X.X. Prefektów** odbędzie się w Poznaniu dnia 8 czerwca br. o godz. 10.45 w salce „Szkoły Społecznej", ul. Podgórna 12 b. Przedtem o godz. 10-tej zebranie zarządu tamże. Na program składają się: Referat ks. K. Bajerowicza „O misjach katol.", ks. Z. Powel „Kilka uwag o formalnem przeprowadzeniu nauczania w szkole średniej", oraz sprawy bieżące. Na zebraniach sekcyjnych: a) sekcja gimn.: ks. dr. Baranowski „Doświadczenia z wizytacyj", b) sekcja semin.: ks. Jan Szukalski „Egzamin nauczycielski pierwszy i drugi oraz czynności delegata arcyb. — Kwestja podręczników w szkołach powsz. i przygot. do nich w seminarjum". Na zjazd zaprasza się wszystkich księży uczących w szkołach.

(—) **Ks. Palkowski.**

Samochód przełamuje szlaban kolejowy.

Około godziny 10. wieczorem zdążała w górę ulicy Gdańskiej dorożka samochodowa, w której jechał jeden z oficerów. Szofer prowadzący dorożkę nie zauważył prawdopobnie zamkniętego szlabanu, bo całą siłą wpadł na zaporę, przełamał ją i zatrzymał się dopiero na szlabanie drugim. W tej samej chwili przez przejazd przejechał szalonym pędem pociąg osobowy, zdążający z Torunia do Bydgoszczy. Na szczęście wypadku nie było. Samochód doznał poważnych uszkodzeń.

Przy tej sposobności zauważyć należy, że szlaban na ulicy Gdańskiej jest nocą bardzo słabo oświetlony, co też było przypuszczalnie i powodem powyższego wypadku.

Wypadek na Strzelnicy wojskowej.

Wczoraj rano na strzelnicy wojskowej w Jachcicach zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł młody żołnierz szeregowiec Józef Hołownia.

W dniu tym odbywał ostre strzelanie ćwiczebne 61 p.p. Przy jednej z tarcz do obsługi należał i zabity. Najprawdopodobniej wskutek własnej nieostrożności, niezważając na sygnały, wyszedł on z ukrycia i to w momencie, gdy strzelano do tarczy. Kula karabinowa trafiła młodego żołnierza prosto w serce tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Krzyki i wyzwiska nic nie pomogą!
Jeżeli towarów nie będziemy sprowadzali z fabryk i warsztatów krajowych
zejdziemy na nędzarzy!

Zamknięcie kin.

Jutro więc kina miejscowe, nie uzyskawszy dotychczas ustępstw w dziedzinie podatkowej w magistracie zamykają swe podwoje na czas nieograniczony, a przynajmniej do chwili, aż ojcowie miasta zmiękną w swej zatwardziałości podatkowej. Odnosimy jednak wrażenie, że zatarg ten nie potrwa długo i sprawa obniżenia stopy podatkowej od biletów zostanie załatwiona pomyślnie dla publiczności, kiniarzy i kasy magistrackiej.

Cel propagandy przeciwgruźlicznej.

Na pierwszych wykładach o gruźlicy, wygłoszonych przy zapełnionej sali publicznością „Resursy Kupieckiej", wygłosił krótkie przemówienie naczelny lekarz Kasy Chorych p. dr. Klikowicz, w którem jasno przedstawia cel powziętej propagandy.

Oto streszczenie:

„Ogólnie wiadomo, jak straszną plagą jest dla ludzkości gruźlica. Mamy setki tysięcy chorych, rok rocznie odchodzą do grobu dziesiątki tysięcy ludzi. Wszystkie inne choroby razem wzięte nie dają tak wysokiej cyfry śmiertelności, jak ona sama. Nie powstrzymuje jej nic w jej pochodzie niszczycielskim, ani młodość, ani talent, ani bogactwo. Zabiera ona dzieci, matki i ojców. Oddawna powstała potrzeba walki z tym wrogiem ludzkości. Formy tej walki są tak różnorodne, wymagają tak wiele zasobów i pracy, że tylko połączone wysiłki wszystkich czynników, jak to państwa, samorządów i samego społeczeństwa mogą odnieść pożądany skutek. Jako wyraz akcji społecznej istnieje towarzystwo ku zwalczaniu gruźlicy, którego oddziały są, lub powinny być w każdem mieście, w każdem ludzkiem osiedlu.

Otóż Związek Kas Chorych w porozumieniu z Tow. Przeciw gruźlicznym postanowił na terenie kas chorych województwa poznańskiego i pomorskiego przeprowadzić w miesiącu maju akcję propagandy przeciwgruźliczej.

Kasa Chorych miasta Bydgoszczy, organizując cały szereg wykładów na powyższy temat, zwróciła się do Lek. Tow. Naukowego w miejscu z prośbą o współudział panów lekarzy. Lek. Tow. Naukowe wyłoniło z siebie cały szereg lekarzy-prelegentów, których obywatelstwo będzie miało możność usłyszeć.

Cel tych wykładów, tej propagandy przeciwgruźliczej, jest z jednej strony: **uświadomić społeczeństwo o istocie tej choroby, o zapobieganiu i jej zwalczaniu,** z drugiej zaś strony **budzić obojętnych, oderwać myśli jednostek od powszednich spraw codziennego życia, skierować je w stronę nieszczęść i niedoli ludzkiej, pobudzić serca i umysły do czynu i wskazać na szlachetny obowiązek służenia bliźnim, społeczeństwu, a tem samem i państwu".**

— **Ostre strzelanie.** W dn. 2 i 9 czerwca br. przeprowadza 16 pułk ułanów Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej garnizonu, Jachcice.

— **Wenta na wymalowanie kościoła św. Trójcy.** W drugie święto Zielonych Świątek odbędzie się o godz. 4 po poł. wielka wenta na rzecz wymalowania kościoła św. Trójcy w ogrodzie Patzera. Komitet pod przewodnictwem p. prof. Kosmalskiej przygotowuje obszerny program, który przewiduje loterję fantową i rozmaite niespodzianki. Zwracamy uwagę na powyższą wentę, która już dzisiaj budzi duże zainteresowanie w szerokich kołach publiczności, szczególnie ze względu na szlachetny cel. Panie komitetowe uprasza się o złożenie fantów na loterję fantową w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy, do środy dnia 2-go czerwca br., od godz. 12—1 w południe.

— **Kolonje letnie dla harcerzy.** Zarząd koła opieki nad VI drużyną harcerską przy gimnazjum M. Kopernika urządza w czwartek dnia 2 czerwca koncert na rzecz kolonij letnich. Koncert przy udziale najlepszych sił artystycznych i znakomitego chóru męskiego „Echo" odbędzie się w auli tegoż gimnazjum. Wszyscy, komu drogie jest zdrowie naszej młodzieży, powinni pospieszyć na ten koncert i w ten sposób poprzeć zamierzenia koła. Bilety w cenie 1 i 2 zł. można nabywać w księgarni J. Idzikowskiego, u Pań protektorek i przy wejściu do auli. Szczegóły w programach.

— **Zmiana w Prywatnem Gimnazjum Żeńskiem.** Spełniając życzenie wielu rodziców, żądających wprowadzenia w nauce języków kierunku więcej praktycznego i przystosowanego do życia, zmienia się w Pryw. Gimnazjum Żeńsk. od nowego roku szkolnego dotychczasowy program na typ neohumanistyczny t. zn. że w miejsce języka łacińskiego wprowadzi się język angielski jako obowiązkowy. Zmiana ta nastąpi w klasie IV, a potem corocznie stopniowo w klasach następnych. Z wyjątkiem tej zmiany program nauki innych przedmiotów pozostanie niezmieniony. Wpisy do gimnazjum oraz do szkoły przygotowawczej (3 klasy wstępne dla dziewczynek i chłopców od 7 roku życia) odbywają się codziennie w kancelarji szkolnej, ul. Gdańska 39, II p. od 9—1. Lekcje rytmiki, które się okazały tak skuteczne w estetycznem wychowaniu dziewcząt, pozostają nadal w programie tego gimnazjum.

— **Fundusz wycieczkowy w Miejskiem Gimnazjum Żeńskiem.** Pora obecna jest czasem licznych wycieczek szkolnych. Rozjeżdża się pod kierunkiem swoich nauczycieli w najrozmaitsze strony kraju nasza młodzież szkolna, aby poznać na podstawie własnej, osobistej obserwacji piękno i bogactwo ojczystego kraju. W celach tych wycieczek zorganizowano przy Miejskiem Gimnazjum Żeńskiem specjalny fundusz wycieczkowy. Będzie on służył na pokrycie związanych z wycieczkami kosztów tej młodzieży szkolnej, która, nie rozporządzając własnemi funduszami, w całej pełni za pilność i wzorowe swoje zachowanie na poparcie ze strony społeczeństwa zasługuje. W interesie tej niezamożnej a na poparcie zasługującej młodzieży szkolnej apelujemy do bogatych jednostek miejscowego obywatelstwa aby datkami swojemi fundusz wycieczkowy Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego zasiliły. Zaofiarowane na ten cel kwoty prosimy skierować na ręce redakcji naszego pisma albo też wprost na ręce dyrektorki Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, p. Wandy Rolbieskiej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież walizy.** P. Kleinermanowi skradziono w drodze z hotelu Lengninga do dworca walizę z garderobą i bielizną, jak również z pewnemi rzeczami rytualnemi, przedstawiającemi dla poszkodowanego wielką wartość. Kto może wskazać posiadacza tych rzeczy, otrzyma nagrodę. Zgłoszenia kierować do I. Komisarjatu P. P. przy Nowym Rynku nr. 1.

— **Dolary zginęły.** P. Haweman Paweł doniósł, że dotychczas niewyśledzeni złodzieje włamali się do jego mieszkania przy ul. Garbary nr 6. i skradli mu 40 dolarów.

— **Kradzież beczki.** Z realności przy ul. Garbary 8, jakiś złodziej skradł beczkę żelazną do benzyny firmy „Polmin Drohobycz nr. 51734" z czerwonym dnem. Kto może wskazać posiadacza tej beczki, zechce donieść do Komisarjatu IV. P. P. przy ul. Wileńskiej nr. 3.

— **Kradzież drobiu.** P. Kaczmarkowi, zamieszkałemu przy ul. Kujawskiej skradziono kilka sztuk drobiu wartości kilkadziesiąt złotych.

— **W Komisarjacie VII.** przy ul. Fordońskiej 23, znajduje się opona samochodowa, znaleziona na szosie. Właściciel zechce się zgłosić po odbiór takowej.

— **Ujęto** 1 poszukiwanego przez policję, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej i 1 pijaka.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Gejsza"

operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Wystawieniem tej prawdziwie wartościowej premjery muzycznej, wzbogaciła dyrekcja Teatru Miejskiego swój operetkowy dorobek w sposób hojny. „Geisha" jest bowiem już szóstą z rzędu operetką, jaką w bydgoskim Teatrze Miejskim w bieżącym sezonie wystawiono i gdy się weźmie pod uwagę wzgląd, że teatr dyr. Dybizbańskiego jest właściwie, rzecz ściśle biorąc, teatrem przedewszystkiem komedjowo dramatycznym a nie operetkowym, musi się przyznać, że dla uwzględnienia gustów tutejszej publiczności zdziałano wiele, a nawet bardzo wiele a ostatnio wystawiona „Gejsha" jest tego bardzo wymownym dowodem.

W ocenie poszczególnych czynników, decydujących o powodzeniu każdej operetki, na pierwszem miejscu musimy wymienić wspaniałą wystawę, w jaką tę nową a trudną premjerę wyposażono. Złożyły się na nią przepiękne, stylowe dekoracje, przedstawiające japońskie środowisko, jakoteż przebogate, stylowe kostjumy japońskie. Również i balet z pp. Fabianem, Popielewską i Tylkówną na czele, który w otoczeniu corps de baletu wykonał piękne, pomysłowe tańce i ewolucje, zasługuje na zaszczytnie pochlebną wzmiankę.

Z grona solistów, jak zwykle, tak i tym razem, na pierwszy plan wybiła się, dzięki swym wokalnym walorom, p. Wilkoszewska, jako urocza, pełna powabu wykonawczyni tytułowej roli. Śpiewała pięknie, grała z pewnem poczuciem dystyngowanego artyzmu, więc jakkolwiek daleko jej do takiej gejszy, jaką rok temu zaprezentowała nam W. Kawecka, podobała się ogólnie.

P. Żabczyńska w roli Molly Seamur, jako wodewilistka sprawiła się poprawnie i rolę swoją odegrała z należytym humorem, werwą a nawet z pewną dozą dziewczęcego wdzięku.

P. Reminowi powierzono w tej operetce partję por. Katany. Tym razem śpiewem swoim p. Remin nie stanął na tej wyżynie artyzmu j. np. w „Skowronku", a arją z op. „Cyganka" (Balfego), którą całkiem niepotrzebnie p. R. jako wkładkę do I. aktu wsadził, obciążył tylko swoje conto in minus.

P. Strzelecki w roli Ryszarda Fairfaxa, oficera marynarki angielskiej, wokalnie zawiódł, a i aktorsko niezbyt był osobliwym. Podobne role jak ta, nie wchodzą w „emplois" tego utalentowanego artysty, bezkonkurencyjnego w typach charakterystyczno komicznych.

Żywioł komiczny, który w każdej operetce jest jej kręgosłupem, reprezentowali z powodzeniem pp. Morozowiczowa (doskonała Zoe), p. Klimaszewski (Wun-Hi, właściciel herbaciarni) tudzież p. Dominiak (Markiz Imari). Trójka zdolnych tych artystów, jakkolwiek swoje poszczególne role ujęła więcej na sposób komedjowy a więc bez groteski i bez operetkowej pikanterji, której stosunkowo jeszcze najwięcej podała p. Morozowiczowa, potrafiła z tych ról odpowiednią i potrzebną dozę komizmu wydobyć, tak że publiczność wcale dobrze bawiła się. Szkoda tylko, że p. Klimaszewski, jako chińczyk przechera Wun Hi, swojego kapitalnego „ciop! ciop!", które u innych wykonawców huragany śmiechu wywołuje (Folański, Ilcewicz), nie potrafił w należyty sposób wyzyskać, a byłby jeszcze większy sukces swoją rolą odniósł. Epizodyczne role wykonali z powodzeniem p. Andrzejewska (urocza Lady Wynne), p. Piekarczykówna (gejsza Kiku San) oraz pp. Zastrzeżyński i Baczyński w rolach oficerów marynarki i p. Witołdowicz (Takamini), czem się do udatnej całości wcale dobrze przyczynili.

Chórowi zbrakło harmonijnego brzmienia i zgrania się z orkiestrą; raziły też szczególniej męskie głosy. Co do orkiestry, którą z pewnym zasobem energji i teatralnego nerwu prowadził p. Masełkowski, wskazanem byłoby, aby rolę fortepjanu, bębniącego ustawicznie do wszystkich numerów śpiewnych, jeżeli nie zlikwidować całkiem, to ograniczyć do minimum, bo orkiestra ta z fortepjanem robi wrażenie nie teatralnej orkiestry, jaką Teatr Miejski rzeczywiście posiada, lecz jakiejś kawiarnianej salonówki, przez co niefortunne to bębnienie fortepjanowe ogólny efekt wykonania nie podnosi, tylko obniża.

Uważam też za niewłaściwość i za przekroczenie kompetencji kierujących czynników skreślanie materjału muzycznego z partytury a zastąpienie go przeróżnemi wkładkami, j. np. Miss Buterfly itp. innymi utworami obcej kompozycji.

Specjalnie pochlebna wzmianka za piękne kostjumy należy się pp. Hocheislom. Praca ich i dobry gust, zasługują tym razem na pełne uznanie.

Reżyserja p. Andrzejewskiego była bardzo staranna.

Z. G. Urbanyi.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“. Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ w Bydgoszczy odbędzie się w środę dnia 1 czerwca o godz. 7,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad między innemi referat prezeski p. Teskowej. Prosimy usilnie wszystkie druhny jak niemniej i panie, które jeszcze do Sokoła Żeńskiego nie należą, by na to zebranie jak najliczniej przybyły.

Sokół Bydgoszcz I. W czwartek, 2 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie uroczyste, potem plenarne, celem **uczczenia 60-lecia Sokoła-Macierzy,** w lokalu p. Bäckera. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Sokół konny. Z okazji 60-lecia istnienia sokolstwa polskiego, odbędzie się w Resursie Kupieckiej uroczysta akademja w czwartek, 2 czerwca o godz. 7 wiecz. Komplet wszystkich członków konieczny.

Sokół, Bydgoszcz III. W środę 1 czerwca o godz. 19 zebranie zarządu, w lokalu p. Konieczki. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o punktualne i gremjalne przybycie.

„Sokół“ Bydgoszcz III. — Rozkaz! W czwartek, 2 czerwca ćwiczenia dla oddziałów męskich tylko do godziny 19,20, poczem nastąpi o godzinie 19,30 na ćwiczni przy ul. Kordeckiego zbiórka wszystkich oddziałów (druhów, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej) jak również kompletnego zarządu oraz członków niećwiczących, w celu wzięcia udziału w pochodzie i zebraniu uroczystem z okazji 60-tej rocznicy założenia pierwszego gniazda sokolego we Lwowie. Zebranie uroczyste odbędzie się o godz. 20-ej w lokalu p. Konieczki przy ul. Lenartowicza 3. Sztandar na miejscu. Sokoli w czapkach sokolich wzgl. mundurach.

Powstańcy i Wojacy, Jachcice! Zebranie plenarne w czwartek 2 bm. o 7-ej wiecz., w lokalu p. Trzebiatowskiego. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

B. T. C. Zebranie plenarne w środę, 1-ego czerwca o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Baczność, Okręg Młodych Polek! Zebranie informacyjne we wtorek, 31 bm. o godz. 7,30 wieczorem na sali przy kościele św. Trójcy w sprawie Zlotu Ogólnopolskiego Młodych Polek, który się odbędzie w Zielone Świątki w Poznaniu. Okręg przyjmuje jeszcze zgłoszenia na zlot.

Tow. śpiewu „Lutnia“. We wtorek, 31 bm. o godz. 8 wiecz., w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5, lekcja śpiewu.

„Lira“. Wspólna lekcja śpiewu dziś, we wtorek, 31 maja wieczorem o godz. 8, w salce p. Kołodzieja.

Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojak. Wilczak-Okole odbędzie się 2 bm., w czwartek o 7-ej wiecz., w lokalu „Złoty Róg“, ul. Chełmińska. Zarząd kompletny o godz. 6,30.

Tow. Czeladzi Katolickiej. W środę, o godzinie 7,30 zebranie w Domu Czeladzi, ulica Zygm. Augusta 8. Zarazem przypomina się, że do tego dnia przyjmuje się jeszcze zgłoszenia do wycieczki Częstochowa - Kraków - Wieliczka. Do tegoż dnia musi także być wpłacona kaucja. O jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie prosi zarząd.

Sokół V. Okole-Wilczak. Zebranie plenarne w środę, dnia 1 czerwca o 8-ej wieczorem w sali Kleinerta. Wobec bliskiej rocznicy, przybycie wszystkich członków konieczne. Dnia tego o 7-ej zebranie zarządu.

S. M. P. „Promyk“. Dzisiaj, we wtorek, po majowem nabożeństwie, krótkie zebranie informacyjne, w sprawie zlotu w Poznaniu oraz wycieczki parostatkiem do Torunia. Uprasza się o przybycie wszystkich druhen. O godzinie 8 zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Ćwiczenia fizyczne dzisiaj wypadną. Odtąd ćwiczenia fizyczne odbywać się będą co wtorek i piątek od godz. 6,30 do 8,30. na boisku przy szkole św. Trójcy. Uprasza się o liczny udział druhen.

Baczność, szoferzy! Zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca br., wiecz. o godzinie 7,30 w lokalu „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego 2. O godzinie 7 zebranie zarządu. Uprasza się o liczny udział członków jak i kolegów

Baczość Bydgoszcz-Południe! (Szwederowo).

Za inicjatywą Przewodnictwa Związku Sokołów w Warszawie, a staraniem Zarządu Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz III., odbędzie się w środę dnia 1. czerwca br. o godzine 19.30 Zebranie konstytucyjne oddziału Sokolic na Szwederowie, w lokalu p. Konieczki przy ul. Lenartowicza nr. 3.

Celem tego zebrania jest **utworzenie odrębnego oddziału Sokolic przy Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz III** z własnym wydziałem (zarządem) na czele, a dalej, pielęgnowanie ducha i kultury polskiej, idei sokolej i uprawianie ćwiczeń fizycznych wśród pań.

Zatem zapraszamy wszystkie panie południowej dzielnicy naszego miasta (Szwederowa), oraz wszystkie sekcje gniazda Bydgoszcz III, na powyższe zebranie konstytucyjne z hasłem „Od odrodzenia duchowego do odrodzenia fizycznego naszego narodu“.

Jarmarki w miesiącu czerwcu 1927 r.

Województwo Pomorskie.

Bukowiec (Świecie) 14. k. b.
Cekcyn (Tuchola) 8. kr. k. b.
Chełmża (Toruń) 8. k. b.
Chojnice 9. k. b.
Czersk (Chojnice) 14. kr. k. b.
Działdowo 14. k. b.
Dziemiany (Kościerzyna) 14. kr. k. b.
Golub (Wąbrzeźno) 21. k. b.
Gruczno (Świecie) 21. kr. k. b.
Grudziądz miasto 3. 17. k. b.
Jabłonowo (Brodnica) 21. k. b.
Kamień (Sępólno) 9. kr. k. b.
Kartuzy 8. św.
Kościerzyna 21. kr. k. b.
Kurzętnik (Lubawa) 15. k. b.
Lidzbark (Brodnica) 3. k. b.
Lisewo (Chemno) 28. kr. k. b.
Lubawa 1. k. b.
Łasin (Grudziądz) 9. k. b.
Łąkorz (Lubawa) 4. kr. k. b.
Mroczno (Lubawa) 22. kr. k. b.
Nieżywięc (Brodnica) 28. k. b.
Nowe (Świecie) 23. k. b.
Nowemiasto (Lubawa) 8. kr. k. b.
Osie (Świecie) 23. kr. k. b.
Pelplin (Tczew) 23. kr. k. b. św.
Polskie Brzozie (Brodnica) 1. kr. k. b.
Puck 20. kr. k. b.
Radzyń (Grudziądz) 2. k. b.
Rybno (Lubawa) 8. kr. k. b.
Skarszewy (Kościerzyna) 28. kr. k. b. św.
Śliwice (Tuchola) 1. i 7. k. b. św.
Stara Kiszewa (Kościerzyna) 8. św.
Starogard 22. k. b. św.
Świecie 7. k. b.
Szemiol (Wejherowo) 30. kr. k. b.
Szymbark (Kartuzy) 22. na wełnę.
Tczew 10. k. b.
Toruń miasto 2. i 23. k. b.
Tuchola 7. kr. k. b.
Wąbrzeźno 22. kr. k. b.
Wejherowo 2. kr. k. b.
Zblewo (Starogard) 2. kr. k. b.
Żukowo (Kartuzy) 1. k. b.

Objaśnienie skróceń: kr. — kramarski; k. — konie; b. — bydło, św. — świnie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 1 CZERWCA.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram.
15,30—16,30. Przerwa.
16,30—17,00. Program dla dzieci.
17,00—17,15. Komunikaty, nadprogram.
17,15. Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Wiktor Łabuński (fortepj.).
18,40—19,00. Rozmaitości.
19,00—19,15. Komunikat P. A. T.
19,15—19,40. „Skrzynka pocztowa“.
19,40—20,05. Odczyt p. t. „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem“, wygł. p. St. Pozner.
20,05—20,30. Komunikat rolniczy.
20,20—20,30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20,30. Koncert wieczorny. W. A. Mozart: „Bastien et Bastienne“, opera komiczna w jednym akcie w tłómaczeniu i reżyserji Wincentego Rapackiego. Wykonawcy: Stefanja Millerowa (Bastienne), Mieczysław Salecki (Bastien), Stanisław Znicz (Colais). W przerwie kom. Messager Polonais w języku francuskim.
22,00. Komunikat lotniczo meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty P. A. T., oraz nadprogram.

POZNAŃ 270,3 m.

13,50—15,00. Koncert orkiestry wojskowej 7 p. a. c. pod batutą p. Sternalskiego.
17,15—18,45. Transmisja z Warszawy.
18,45—19,00. Nadprogram.
19,00—19,25. 3-cia lekcja elementarnego kursu języka angielskiego, wykłada lektor U. P. M. Z. Arend, B. A.
19,25—19,40. Komunikaty rolniczo gospodarcze.
19,40—20,05. Odczyt z działu rolniczego p. t. „Rozwój plantacji buraczanych w Wielkopolsce i na Pomorzu“, wykł. K. Temler.
20,15—22,00. Transmisja koncertu państwowego konserwatorjum w Poznaniu z Auli Uniwersyteckiej. W programie dzieła Beethovena:
1. Koncert sprzypcowy d-dur, odegra p. Halina Wojciechowska. 2. Msza c-dur op. 86, dyryguje prof. W. Raczkowski. Solowe partje wykonają: Mira Zielińska (sopran), Marja Trąmpczyńska (alt), Michał Prawdzic (tenor), Karol Urbanowicz (bas).

— **W ogłoszeniu firmy M. Szyk i A. Derchelt,** (Plac Teatralny) zaszedł błąd. Powinno być ceny **konkurencyjne,** a nie jak podano, ceny fabryczne, co niniejszem prostujemy.

— **Nowa placówka chrześcijańska.** W dniu jutrzejszym otwiera skład maszyn znany w kołach tutejszych handlowiec p. **Jan Paprzycki.** Skład mieści się przy Zbożowym Rynku, 3, narożnik Bernardyńskiej. Poleca jako specjalność części do maszyn. Życzymy nowemu przedsiębiorstwu pomyślnego rozwoju.

PROGRAM W KINACH.

— **„Wielki książę na wygnaniu“** sztuka filmowa i **„Rozwódka z temperamentem“,** komedja, wyświetlone zostaną dziś po raz ostatni. Jutr i dni następnych kino Kristal zamknięte.

— **Kino Marysieńka** po raz ostatni dzisiaj gra potężny dramat p. t. **„Noc zemsty“.** Jutro kino, wskutek stosowania rabunkowego systemu podatku biletowego, zostanie zamknięte.

— **Kino „Corso“** wyświetla ostatni dzień przed zamknięciem film p. t.: „Potwór z San Silos“ osnuty na tle handlu żywym towarem; w roli głównej występuje znany siłacz Marcco, prócz tego komedja p .t.: „Maks w zamku duchów“. Razem 15 aktów.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30 maja 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- —93½% (za 1 dolar .	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	24,75
AKCJE BANKOWE	
Bank Przemysłowców I—II em	3,15 —3,10
AKCJE PRZEMYSŁOWE	
Cegielski H. I. em.	45,—
Herzfeld Viktorjus I em.	53,—
Dr. Roman May I—V em.	84,—
Płótno I—III em.	—0,39
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,10
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	22,—
Wytwornia Chemiczna em.	—1,15

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 30. 5. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,25—51,25
Pszenica	53,25—56,25
Jęczmień	42,00—44,00
Owies	43,00—44,00
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—72,75
„ „ 65 „ „ „ „	—74,00
„ pszen „ „ „ „	81,00—84,75
Peluszka	31,00—33,00
Otręby żytnie	35,50—36,50
„ pszen.	—31,75
Wyka latowa	32,00—34,00

Bank Polski płacił dnia 31 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	171,37
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,36
liry włoskie	48,45

Wszystkim nam życzliwym, którzy z okazji złotych naszych godów małżeńskich okazali nam swoje serce, na tej drodze wyrażamy nasze **serdeczne podziękowanie**

Karaszewscy.

Łabiszyn, w maju 1927. 12420

Obwieszczenie.

Wydział Powiatowy w Wyrzysku potrzebuje na budowę

10.000 cegieł bez marglu,
5.000 cegieł (klinkierów).

Oferty podług próbek franko stacji Osiek n. Notecią uprasza się złożyć do **10 czerwca 1927 r.** do Wydziału Powiatowego w Wyrzysku.

Wyrzysk. dnia 25 maja 1927 r. (12414

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Samochód

półciężarowy, **poszukuję do wynajęcia** dla wyjazdów z towarem na Pomorze. Oferty z podaniem cen za klm. do niniejszej gazety pod „F. S.“ (13396

Obwieszczenie.

Powiatowa Kasa Chorych w Bydgoszczy

przenosi biura swoje z dniem 2 czerwca br. z ul. Jagiellońskiej l. 12

na ul. Cieszkowskiego l. 19.

Godziny urzędowe od **8—13-tej.**

(—) **WACHOWIAK** 12410

Komisarz Pow. Kasy Chorych w Bydgoszczy.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej co do spadku po **śp. Stanisławie Maciejewskim w Bydgoszczy** wyznacza się termin ugodowy na dzień **22 czerwca 1927 r. o godz. 11-tej przedpołudniem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. Dolecenie ugodowe jest wyłożone w sekretarjacie niżej podpisanego sądu, pokój 9 w godzinach urzędowych do wglądu interesowanych.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1927 r. (12400

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Bydgoszczy sprzeda w drodze konkursu ofertowego (12422

wieżę wodociągową

na Bielawach wraz z gruntem. Reflektanci winni złożyć pisemne oferty w zamkniętych kopertach w terminie do 3 czerwca rb. godz. 12 w południe, w biurze Urzędu Własności Miejskich przy ul. Mostowej 11, gdzie można się dowiedzieć bliższych szczegółów.

Magistrat — Urząd Własności Miejskich.

Nadleśnictwo Państwowe Osie

p. Osie, pow. Świecie n. Wisła

sprzeda w dniu **10 czerwca 1927 r.** o godz. 11-tej około

2858 m³ budulcu sosnowego
i około **2496 m³ kopalniaków sosnowych**

z wyrębu drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnówkę a pochodzących z roku gosp. 1926/27.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (12388

Skład sanitarny

dobrze zaprowadzony, stała klientela, dostawca kasy chorych, lecznicy i szpitali wojskowych, **natychmiast na sprzedaż.** Oferty proszę skierować do filji „Dziennika Bydgosk.“ **Toruń** pod „Skład sanitarny“. (11920

Każdemu już wiadomo

że najkorzystniej wszelkie towary bawełniane, jak: **płótna, inlety, pościelowe, drylichy, manczestry, obrusowe, zefiry, rypsy, fartuchowe, satyny, adamaszki, muśliny**

kupuje się najtaniej w magazynie przy ulicy

Jagiellońskiej nr. 17. (Plac Teatralny)

właśc. **M. Szyk i A. Derchelt.**

P. S. Jednocześnie polecamy naszej Sz. Klienteli nasz olbrzymi wybór **pończoch, skarpetek, bielizny damskiej, męskiej, rękawiczek, krawatów i t. p.** (12412

Niniejszem zawiadamiam swoich dostawców jak i odbiorców mleka, że z dn. 1 maja br. **wydzierżawiłem mleczarnię** swoją przy ul. Św. Trójcy 5

p. Władysł. Srodzińskiemu

Proszę nowonabywcę darzyć zaufaniem.

12386) **Zygmunt Kunkiel.**

Lekarze dentyści!

W mieście powiatowem potrzebny **lekarz dentysta** dla dalszego prowadzenia bardzo dobrej osieroconej praktyki istniejącej już lat 10. Piśm. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Lekarz Dentysta“. (12347

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Fotografje
dla dzieci po nader zniżonych cenach, „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-6001

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
25 mrg. blisko miasta, inwentarz kompl. za 10.000 zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F5978

10 mórg
z inwentarzem za 5000 zł. sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5918

Dom
ogród owocowy, 2 morgi ziemi za 4.500 zł. sprzeda „Renoma“ Pomorska 1. F-5970

200 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, budynki murowane, inwentarz kompl. za 60.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5977

Skład
materjałów piśmiennych, dobrze zaprowadzony, w pełnym ruchu, nadający się ewtl. na skład kolonjalny lub delikatesów, w Grudziądzu odstąpię natychmiast, z powodu wyjazdu, z mieszkaniem 3 pokojowem i kuchnią, ewtl. z meblami. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „F. D.“ F-5949

Dom
nowoczesny, w centrum miasta, z ogrodem cena 4.000 dol. Stella, Dworcowa 64. (F-5989

Restauracja
dom piętrowy, zabudowania I kl., z parkiem dla publiczności, około 600 krzeseł ogrodowych, z całkowitem urządzeniem korzystnie na sprzedaż, lub do wydzierżawienia. Nakielska 106. (F-5988

Składy
próżne z mieszkaniami przy Gdańskiej i innych ulicach od 1.000 zł. sprzeda „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (12407

Restauracja
z wyszynkiem pięknie położona, pod Bydgoszczą, przy lesie i wodzie, ogród, park kompl. urządzeniem, stałą koncesją sprzedam lub wydzierżawię. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Skład
z mieszkaniem i warsztat ślusarski z narzędziami oddam tanio. Oferty pod „Tanio“ do Dzien. Bydg 12352

Wanna
kąpielowa żelazna na sprzedaż. Świderski Pomorska 22—23. (12370

Rowerek
dziecięcy trzy kołowy na sprzedaż. Nowodworska 24. (12369

Bezinteresownie
oddam 2 szczeniaki wilczki. Aleje Mickiewicza 9. 12376

Pościel
kompl. dobrze utrzymana okazyjnie na sprzedaż. Jagiellońska 3 w podwórzu lewo, I ptr. (12421

Nowy
serwis stołowy na 12 osób niem. fabrykatu, na sprzedaż. Gańska 135. (F-5982

Wilk
bardzo czujny do składu, bardzo tanio oddam. Garbary 7, u właściciela. 12411

Pościel
za 45 zł na sprzedaż. Ul. Fredry 5, w suterenie. F-5983

Magiel
jak nowa marki Zobel na sprzedaż. Zgł. Kujawska nr. 17. (F-6000

Wózik dziecięcy
na sprzedaż. Orła 33. 12418

Gramofon
sprzeda Szczecińska 5, I ptr. (F-5997

KUPNA

Poszukuję
gospodarstwa od 40—60 mórg pszennej ziemi wprost od właściciela. Oferty z podaniem ceny sprzedaży nadesłać proszę do Dzien. Bydg. pod „G. 888“. (12336

Futro męskie
elki z kołnierzem oposowym kupię. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11351

POSADY WOLNE

Podróżujący
który stale odwiedza prowincję, poszukiwany. Of. pod „Herbata“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5998

Fryzjerskiego
pomocnika na wysoką pensję i ucznia poszukuję zaraz. Gniatczyk, ul. Gdańska 154. F-5980

Pomocników
szewckich na pierwszorzędną pracę na stałe poszukuję. Donarski, Pomorska 3. (12384

Poszukuję
samodzielnego wspólnika do mego przedsiębiorstwa kowalskiego z kapitałem do 3.000 zł na stałą posadę. Zgłoszenia Wilcze 17, stacja kolej. Wilcza-góra, pow. Bydgoszcz. (12358

Poszukuję
samodzielnej korespondentki, biuralistki, władającej francuskim i niemieckim językiem. Zgł. pod „J. P.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-5947

Pomocnik
fryzjerski i fryzjerka na stałe potrzebni zaraz. W. Górski, Dworcowa 91. (F-5985

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz. B. Sikorski, Gdańska 21.(F-5974

Panienka
16—18 letnia, z ładnym charakterem pisma, biegła w polskim i niemieckim języku, również w piśmie, do przyjęć i pobocznych robót poszukiwana. Zgłoszenia Foto „Rubens“, Gdańska 153, IV ptr. (12382

Domowy
(portjer) może się zaraz zgłosić. Hotel Dworcowy, Zygmunta Augusta 9. 12404

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Śniadeckich 47. 12400

Służąca
z wioski, do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Oferty pod „A. 10“ do Dzien. Bydg. (12344

Dziewczyna
uczciwa, do posyłek, może się zaraz zgłosić w składzie H. Kaszubowskiego, ulica Długa 29. (12224

Służącą
starszą, uczciwą, która zajęłaby się sama gospodarstwem i praniem, lubiącą czystość i porządek poszukuje C. Brzeska, Al. Mickiewicza 9. (12375

Służąca
potrzebna. Lisiecki Bydgoszcz, Gdańska 51, I p. F-5950

Kucharkę-służącą
umiejącą czysto sprzątać i bardzo dobrze gotować, tylko z dobremi świadectwami lub poleceniami, poszukuje H. Frylingowa, Stary Rynek 5-6. (12374

Dziewczyna
młodsza z szyciem do dzieci potrzebna. Gdańska 54, III p. Szulc. F-5964

Kucharka
może się zgłosić zaraz. Ul. Śniadeckich 55 II p. prawo. (F5955

Dziewczyna
uczciwa z wioski do prac domowych od 1 ewtl. od 15 może się zgłosić. Dąbrowskiego 15, II p. p. (12398

Ekspedjentka
do towarów krótkich potrzebna. Waszak, Długa nr. 42. (12406

Nauczycielka
(wychowawczyni) do dwojga dzieci, lat 7 i 9, potrzebna na sezon letni do Ciechocinka. Zgłoszenia Dworcowa 98, II piętro prawo, od 5 do 7. (F-5975

Ekspedjentka
młodsza, z branży obuwia, potrzebna zaraz. Jan Zieliński, skład obuwia, Gdańska nr. 164. (F-5996

Dziewczę
(sierota) 15—16 letnie, do 2 dzieci i drobniejszych prac domowych potrzebne. Zgł. pomiędzy 3—5, ul. Pomorska 40, II p. pr. (12381

Dziewczyna
do prac domowych potrzebna. Babia Wieś 3a, parter lewo. (12394

Dziewczyna
potrzebna. Tapicernia, Nakielska 8. (12409

Służąca
potzzebna. Gdańska 149, III lewo. F-5993

Służąca
potrzebna. Kawiarnia „Royal“. (F-5986

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
ślusarz-mechanik poszukuje posady możliwie na wsi lub majątku. Of. pod "Szofer" do Dz. Bydg. 12350

Chłopiec
lat 17, z porządnej rodziny, mający chęć wyuczenia się cukiernictwa poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Uczeń 17“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 12225

Posady
poszukuje czeladnik kołodziejski, z 4-letnią praktyką celem dalszego wykształcenia się w swym zawodzie, w prywatnym warsztacie kołodziejskim. Kops, Dębowo p. Sadki. 12337

Poszukuję
posady z dwiema dziewczętami i jednym chłopcem, najchętniej na folwarku koło Inowrocławia. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (12355

DZIERŻAWY

Wydzierżawimy
150 mrg. ziemi pszenno-buraczanej, dobre budynki, 1 ctr. z morgi, na 6 lat, 110 mórg ziemi pszennej, dobre budynki, 1 ctr 50 f. z morgi na 10 lat, 70 mrg. buraczanej ziemi 1 ctr 50 f. z morgi na 12 lat. Powyższe dzierżawy z inwentarzem żywym i martwym poleca jak również przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

MIESZKANIA

Mieszkania
3—5 pokojowe wskaże „Renoma“, Pomorska 1. F-5971

6-pokojowe
mieszkanie na I piętrze przy ulicy Gdańskiej, nadające się dla lekarza lub adwokata zaraz do oddania. Adres poda filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-5976

Mieszkanie
8-pokojowe odda „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. (12408

POKOJE

Pokój
umebl. za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10, III ptr. u Gross. (12371

Pokój
umebl. z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 51. (12380

Pokój
umeblowany do wynajęcia Ul. Grunwaldzka 8, III p. 12372

Pokój
ładnie umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 39, II p. prawo. (12392

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 31, I ptr. prawo. (F-5984

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Ul. Jackowskiego 21, I ptr. prawo. (12402

pokój
umebl. dla dwóch panów, w pobliżu Szkoły Przem. do wynajęcia. Nakielska nr. 8, II ptr. (12417

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia, Dworcowa 13, II ptr. prawo. (F-5979

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Gdańska 165, III piętro wprost. (12391

Szukam
pokoju umeblowanego, w czystym domu, z fortepjanem, lub używaniem tegoż dwa razy w tygodniu. Łask. oferty z podaniem ceny, upraszam do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Pokoik“. F-5968

Pokój
umeblowany z widokiem na ogród, światłem elektr., telefonem, łazienką, osobnem wejściem, z całem utrzymaniem lub bez, od 1. 6. b. r. do wynajęcia. Gdańska 52, I p. prawo. F-5987

Pokój
umeblowany z niekrępującem wejściem dla 2 panów lub małżeństwa od 1 czerwca do wynajęcia i pokój umeblowany dla 1 pani do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 54, II ptr. Pawłowski. (12390

Pokój
umebl. frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruńska 18, I p. prawo. (12401

Pokój
umebl. oddam jednej lub 2 osob. Marcinkowskiego nr. 8 b, I p. (12389

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Libelta 10, III ptr. (F-5995

Pokój
umebl. z uzywaniem fortepjanu zaraz do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 20, II ptr. prawo. (F-5994

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Wileńska 3, III ptr. lewo. (F-5981

ROZMAITE

Letnisko
w uroczej okolicy, we dworze dla osób pojedyńczych do wynajęcia. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F5992

Do retuszu
portrety odda „Wior“ Sienkiewicza 44. (F-5317

Kojarzę
małżeństwa i załatwiam wszelkie w ten zakres wchodzące sprawy ściśle, dyskretnie i honorowo. Tysiące małżeństw zawdzięczają swe szczęście mej działalności. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24, wysoki part. telefon nr. 446. 21-letnia praktyka. (12387

3.000 zł.
wstąpię jako wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa. Of. pod „Czynny“ do Dz. Bydg. (12393

Wspólnika
z kapitałem 1.500—2.000 zł. poszukuje dzielny fachowiec do bardzo rentownego przedsiębiorstwa. Spieszne zgłosz. do biura „Ira“ ul. Gdańska nr. 24. F-5999

700 złotych
wypożyczę na 5 lat na hipotekę; w procencie mieszkanie. Wiadomość w filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-5991

Baczność!
Znaleziono opony samochodowe. Zgłoszenia ul. Jackowskiego 20, I ptr. (12353

Zostawiłem
dnia 30 bm. na ławce Placu Wolności paczkę zawierającą akcje. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Dz. Bydg., gdyż dla niego jest bezwartościowa. Jan Łochowicz. (12361

Wynalazek!
Poszukuje się **technika** z większym kapitałem do ulepszenia wynalazku. Rodzaj wynalazku jest przedmiot żelazny ważący **1.1.50 gramów**, który stale się porusza. Wiadomość **Karol Boroński, Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka nr. 122.** (12368

Potrzebne (12416

furmanki

do przewozu drzewa z lasu. Zgłoszenia

Zarząd Dóbr Ordynacji, Ostromecko.

POLECENIA

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nessesery, manicury, teki do akt, teki szkolne. portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 2. Tel. 1133.

Meble
pierwszorzędne jadalnie, sypialnie już od 500 zł. także wielki wybór pojedynczych, tanio na dogodnych warunkach poleca Zielinski, Śniadeckich 43. (F-5885

Fotograficzne
aparaty dla zdjęć 5 minutowych (Schnellfotographie)znaukątanio na sprzedaż. M. Kurkerewicz, fotomont., Bydgoszcz, Ugory 40. (12050

Józef Metelski
Długa 50, poleca pończochy, skarpetki, bieliznę oraz galanterję po cenach niskich. (12333

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer", „Brennabor" i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

Meble
…zy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180

Tapety
wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Guziki niciane
białe i kolorowe do bielizny i kołder, ręczna praca poleca od 20 gr. tuzin Pracownia Bielizny „Alicja", ul. Wesoła 11, tel. 1679. (12363

SPRZEDAŻE

Baczność!
Dom z piekarnią z powodu wyjazdu zagranicę sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5917

Dom
z ogrodem i $1^1/_2$ morgi ziemi korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Ludwik Osiński, Podgórna nr. 15. (12343

Zakład
fryzjerski istniejący od 20 lat, z mieszkaniem, z powodu choroby jest zaraz korzystnie na sprzedaż. Of. piśmienne proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Zakład". (12230

Baczność!
Z powodu zmiany stosunków familijnych sprzedam bezkonkurencyjny interes komisowy, położony w rynku wraz z mieszkaniem 3-pokojowem i kuchnią. Zgł. do agentury Dz. Bydg. w Nakle n/N. (12264

Dom
zajezdny, oberża, stajnia, ogród owocowy, z powodu wyjazdu sprzedam lub wydzierż. Cena 7.000 zł. Zgł. Łabiszyn, n/Notecią, Grąbkowski. (12366

Sprzedam
zaraz mój dom, z pierwszorzędną cukiernią, kawiarnią i restauracją, kompletnem urządzeniem, składem, obszernem zabudowaniem, wielkim zajazdem, ogrodem warzywnym. Koncesja na wyszynk zapewniona. Wpłata 40—50 tys. zł. reszta według ugody. Reflektanci mogą się zgłosić. R. Bloch, Lubawa, (Pomorze). (12339

Skład
w Poznaniu nadający się na każdą branżę, centrum miasta, regały gotowe i pokój z meblami. Komorne 150 zł mies. Kontrakt 3 lata. Żyd z Kalisza Rotsztein daje 5.500 zł. Chrześcijaninowi sprzedam za 4.000 zł w tem dzierżawa zapł. do 15 października. Of. „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „54411". (12183

Interes
kolonialno - restauracyjny w małem miasteczku, bez konkurencji, duże masywne zabudowania, salka do zabaw, salki do zebrań, garaż, zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia wprost od właściciela. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „H. K." (12334

Zakład fryzjerski
męski i damski bardzo tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 121. Tylkowski. (12305

Samochód
półciężki z karoserją w dobrym stanie, o nowych oponach zaraz na sprzedaż. Of. uprasza się pod „Samochód" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-5916

Dziecięcy
wózek tanio na sprzedaż i 4.000 starych dachówek. Ul. Jenerała Bema 3, II p. lewo. (12237

Wiertarka
nożna prawie nowa nadaje się do motoru, cena 1.200 zł, zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Wilcze 17, poczta Lucim, pow. Bydgoszcz, stacja kolejowa Wilczagóra. (12354

Sypialka
olszowa i łóżeczko dziecięce na sprzedaż. Bocianowo 8, parter prawo. F-5958

Na sprzedaż
czarne surdutowe ubranie, prawie nowe. Nowicki, Grunwaldzka 23. (12356

Sprzedam
mleczarnię ręczną. Zgł. J. Lewandowski, Ostrowite pod Golubiem. (12359

Motor
Forda, w bardzo dobrym stanie, za bezcen na sprzedaż. A. Remlein, Solec, Rynek 5. (12357

Używany fortepjan
bardzo tanio na sprzedaż. Bydgoszcz - Bielawki, ul. Leśna 7, lewo. (F-5965

Bernardyna
$1^1/_2$ rocznego, czysto rasowego, bardzo czujnego nadającego się do obrony składów lub placów korzystnie na sprzedaż. Cena 300 zł. Zgł. pod „Bernardyn" do Dz. Bydg. (12335

Koń
i lekki rolwóz tanio na sprzedaż, Okole, Jasna 9. Jakubowski. (12306

KUPNA

Pilne!
Szukam gospodarstwa i folwarków do 2 tys. mrg. i objektów każdego rodzaju. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5919

Każdą ilość
używanej blachy falistej, lub innej, kupimy. Zgł. pod „275" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5829

Pianino
w dobrym stanie kupię za gotówkę. Peplińska, Kaszubska 1, part. (12109

Swój do swego po swoje!

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy

zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przy wydaniu zamówień i zakupach, raczyło uwzględnić niżej wyszczególnionych członków Towarzystwa, którzy znani są jako uczciwi i zdolni fachowcy, zasługujący na zaufanie i życzliwe poparcie.

Aukcjonatorzy i agent
Piechowiak M., ul. Duga 8

Armatury i aparaty do piwa:
Bloch Fr., Sniadeckich 47 tel. 961

Blacharze i instalatorzy:
Nijakowski W. Gdańska 36 tel. 629
Rączkowski & Kemnitz. Dworcowa 22/23, tel. 265
Sosnowski. Sniadeckich 43 tel. 1707
Szarzyński. Poznańska 29 tel. 1196
Sporny Fr., Podwale 17
Sporny J., Moniuszki 1 tel. 1114
Terski L., Rycerska 16

Drukarnie:
Mamach M., Dr. E. Warmińskiego 13, tel. 1251
Kabat W., Hermana Frankiego 2, tel. 1238

Dekarze:
Suwalski, Sniadeckich 27
Zieliński Fr., Mazurska 2

Drogerje:
Lewandowski A. B. ul. Długa 41, tel. 311

Elektromonterzy i mechanicy
Niedbalski Fl., Jagiellońska 56, tel. 1470
Wujec C., ul. Marcinkowskiego 11, tel. 1520

Fabryki czekolady, marcepanu i cukierków:
Chwastek J., „Wanda" ul. Długa 66, tel. 1547
Mazgaj, Zduny 3, tel. 1410

Fabr. kiszenia kapusty:
Cywiński, Rzeźnia Miejska

Introligatornia:
Mamach A., Dr. E. Warmińskiego 13, tel. 1251

Meble wyściełane:
Drzazga St., Gdańska 63

Odlewnia mosiądzu i bronzu
Bloch Fr., Sniadeckich 47 tel. 961
Zawitaj J., Dworcowa 66, tel. 1715

Przybory kościelne i okucia sztandarów:
Bloch Fr., Sniadeckich 47 tel. 961

Pantofle drewniane:
Pepliński J., Chwytowo 17 tel. 1018

Przybory krawieckie:
Krokowski, Warszawska 23

Przedsięb. budowlane:
Jarocki Fr., Mostowa 4
Jarocki J., Malborska 1, tel. 914
Gaca Wł., Sienkiewicza 5, tel. 84
Wojciechowski J., Chocimska 17-18, tel. 1302
Zbikowski W., Dr. E. Warmińskiego 4-5, tel. 440

Pracownia cholewek i obuwia:
Dilling J., Toruńska 179

Restauracje, cukiernie i sale posiedzeń:
Ganasiński St., Jezuicka 9
Fiołka W., Jagiellońska 71
Rux J., ul. Poznańska 1, tel. 1306

Skład skór i przyborów szewskich:
Dilling J., Toruńska 179

Skład farb i chemikalji:
Lewandowski A. B., Długa 41, tel. 311

Składy obuwia:
Smolarek Fr., Sw. Trójcy 33
Łusiewicz M., Pomorska 58
Pasiński J., Jezuicka 10
Przybylski A., Gdańska 15, tel. 934
Paszek Fr., Gdańska 40, tel. 1391
Niedbalski M., Wełn. Rynek 15

Muszyński St. Przyrzecze 3
Grabowski Fr. Pomorska 11
Gabrielewicz K., Plac Piastowski 3

Skład sprzętów kuch.
Gończerzewicz W., Zboż. Rynek 4, tel. 1706
Sosnowski L., ul. Sniadeckich 43, tel. 1707
Sporny Fr., Podwale 17
Szarzyński, Poznańska 29, tel. 1196

Składy Rzeźnickie:
Romański L., Zbożowy Rynek 9, tel. 714
Bociek J., Pomorska 57, tel. 15-48
Bonin L., Dworcowa 16, tel. 17-57

Skład konfekcji, bławatów i galanterji:
Siuchniński i Stobiecki, St. Rynek 3, tel. 123
Dziurla Wł., Pl. Teatralny 3 tel. 390

Skład tow. kolonjaln.
Jóźwiak Fel., Gdańska 52 tel. 877

Skład papieru, książek kontowych, skład dewocjonaljów i obrazków do Komunji św.
Kaszubowski, Niedźwiedzia 6, tel. 1501

Szklarnie i oprawa obrazów:
Kowalkowski J., Jezuicka 7/8
Jiezierski K., Jagiellońska 51

Ślusarze budowlani i maszynowi:
Barche Fr., Pomorska 67 tel. 1365
Domański W., ul. Dworcowa 30a, tel. 943

Stolarnie mebli:
Szczepański J., Podwale 17 tel. 1247
Siudowski B., Pomorska 10
Orłowicz J., Grunwaldzka 92
Kosicki T., Nowy Rynek 2 tel. 1213
Mąka St. i Ska, Grunwaldzka 131, tel. 1310

Zakład fryzjerski:
Budziński Ign., Jagiellońska 65/66, tel. 902

Zakłady krawieckie:
Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 93, tel. 1409
Caliński J., St. Rynek 30 tel. 477
Holka M., Śniadeckich 49a
Jakubowski L., Poznańska 32
Kowalczyk I., Śniadeckich 6, tel. 1844
Sampławski J., Jezuicka 19 tel. 1139
Dąbrowski A., Lubelska 1
Drzycimski J., Plac Wolności 2, tel. 166
Mikołajski A., Pomorska 6 tel. 1444
Murawski O., Długa 19
Zieliński Wł., Warszawska 20

Zakłady malarskie:
Jasiewicz M., Pomorska 11 tel. 1835
Kaźmierczyk J., Jagiellońska 44, tel. 99
Graczyk & Mroczek, Plac Wolności 2, tel. 871

Złotnicy i zegarmistrze:
Kaszubowski H., Długa 29 tel. 360

Wytwornia rzeszot i sit, skład powroźniczy, szczotkarski, sieci rybackich i przyborów do rybołóstwa:
Sperkowski St., Poznańska 33, tel. 1928

LEKCJE

Do matury
gimnazjalnej przygotowuje gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Ul. Gdańska 43, Włostowski. (F-5961

POSADY WOLNE

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego na stałe poszukuje Sw. Trójcy 14. (12360

Administratora
jako samodzielnego z familją na około 400 mórg z gotówką 8—10.000 zł. na pensję i tantiemę zaraz poszukuję. Nowy wygodny dom mieszkalny 10 pokoi, 5 klm. od miasta i kolei, w romantycznej okolicy Pomorza. Łask. oferty: skrytka pocztowa nr. 47, Tuchola, Pom. (12340

Potrzebny
podręczny na męskie obuwie szyte. Glinki 20. (12318

Zastępców
na wysoką pensję do sprzedaży artykułów rolniczych poszukuję. Zgłaszać mogą się tylko panowie dobrze zaprowadzeni w branży rolniczej, posiadający własny rower i biegli w polskiej i niemieckiej wymowie. Mała kaucja pożądana. Oferty pod „Zastępca" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5967

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Szewców
samotnych, tylko na dobrą pracę zatrudnienie, stałe przy dobrym zarobku poszukuje Fr. Leśniewski Łobżenica. (F-5712

Kowala
starszego, biegłego, możliwie do ognia tylko do powozów poszukuje na stałe M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (12135

Piekarz
trzeźwy i sumienny, pewny w swoim zawodzie, potrzebny natychmiast. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków nadesłać do Fabryki krzeseł Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie, Pomorze. (12071

Cukiernik
piekarz może się zgłosić, Grunwaldzka 127. (F-5966

Tokarza
dzielnego i kilku dobrych stolarzy na meble poszukuje zaraz Herb. Matthes, fabryka mebli, Garbary 20. (11814

Uczennica
do szycia potrzebna. Zduny 2, Czerwińska. (F-5962

Osoba
uczciwa i pracowita, do wszelkich prac w gospodarstwie domowem i pielęgnacji dziewięciomiesięcznego dziecka — dobrze polecona — może się natychmiast zgłosić. Ulica Ossolińskich 20, II p. (12317

Ekspedjentka rzeźnicka
sumienna może się zaraz zgłosić. Jan Buchholz, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Pańska nr. 21. Tel. 325. (12327

Doświadczona
lepszą gospodyni, oraz skromna panienka do dzieci potrzebne zaraz. Zgłosz. do Łaszewska, Dom Knybawa, p. Tczew. 12231

Służąca
starsza może się zgłosić. Gamma 7, II ptr. prawo. F-5960

Służąca
starsza, uczciwa, która zajęłaby się sumiennie całem gospodarstwem domowem, znająca dobrze polską kuchnię, pieczenie ciast i zaprawy, prasowanie, lubiąca czystość i porządek, może się zgłosić między 3—5-tą lub piśmiennie z załączeniem świadectw. — D-rowa Sypniewska, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 3. (12292

Potrzebna
służąca z bardzo dobrem gotowaniem i praniem. — Miejsce stałe, wynagrodzenie dobre — do umowy. Wymagane: długoletnie pochlebne świadectwa. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „55". (12261

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba
inteligentna, wiek średni, znająca gospodarstwo, smaczne gotowanie, oraz szycie, szuka odpowiedniej posady. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „B. O". (F-5948

Pomocnik krawiecki
poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Krawiec". (F-5956

Stenotypistka
z kilkuletnią praktyką, biegła w polskim i niemieckim, poszukuje posady. Of. pod „Biegła" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5959

Młodsza
ekspedjentka z branży towarów krótkich i konfekcji, z ukończonym kursem handlowym, poszukuje posady ewentl. jako kasjerka lub początkująca siła biurowa. Oferty pod „P. S." do Dzien. Bydg. (12326

Gospodyni
szuka miejsca od 1 lub 15 czerwca. Zna gospodarstwo, umie dobrze gotować, może się podjąć całej usługi domowej. Posiada bardzo dobre świadectwa. Oferty proszę składać pod „H. K. 9" do adm. Dzien. Bydg. (12324

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni w dużej wsi kościelnej lub małym mieście zaraz. Zgł. przyjmuje Jan Jagodziński, Grudziądz, ul. Pańska 25. (12068

Interes bławatów
zaprowadzony od lat w mieście powiatowym na Pomorzu z towarem lub bez do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. 999". (12062

Baczność!
Restauracja i skład kolonjalny, przy rynku, od właściciela zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawa miesięczna 5 ctr. żyta, z przejęciem towaru 8000 zł. Konieczny, Kcynia, Dworcowa 1. (12338

Wydzierżawię
zaraz lub później młyn wodny lub motorowy z 3—4.000 zł. i więcej ewtl. przystąpię do podobnego przedsiębiorstwa lub przyjmę posadę z wszelkiemi gałęziami młyna obeznany. Wykonuję wszelkie reperacje z własnemi narzędziami. Szczegółowe oferty do Dzien. Bydg. pod „J. H. 34". 12059

Lokal biurowy
w pobliżu sądu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10" do Dz. Bydg. (10276

Wydzierżawię
370 mórg ziemi blisko kolei na dogodnych warunkach. Wygodny wspaniały dom 12 pokoi, 4 klm. od miasta, w dobrem położeniu pp. Do przejęcia potrzeba 10—15 tys. zł. gotówką, resztę gwarancję hipot. lub bankową. Łask. of.: skrytka pocztowa nr. 47, Tuchola, Pomorze. (12342

Gospodarstwo
93 morgowe, żywy i martwy inwentarz, do wydzierżawienia. Dzierżawa według umowy. Zgłosz. Antoni Krupa, Rojewiec, stacja Sława. (12325

MIESZKANIA

Zamienię
mieszkanie 6-pokojowe (oprócz pokoju dla służącej) blisko dworca kolejowego na 4-pokojowe w okolicy ul. Gdańskiej. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „Mieszkanie 6". (12299

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Adama Czartoryskiego nr. 6, I pr. (12281

Pokój
frontowy dobrze umebl., telefon na miejscu do wynajęcia zaraz. Gdańska 134, II ptr. lewo. (12054

Pokój
elegancko umeblowany dla inteligentnego pana lub dwóch z częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Tel. w domu. 3 Maja 14, parter. (F-5933

Pokój umebl.
(ewentl. 2) dla młodego małżeństwa lub 2 panienek do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5954

2 pokoje
dobrze umeblowane, z telefonem, łazienką zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 3, I p. (F-5972

1—2 pokoje
parterowe, z telefonem, umebl., w pobliżu Placu Wolności do wynajęcia, ewtl. przystąpię do solidnej spółki. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. K". (F-5973

Pokój
umebl. słoneczny, z niekrępującem wejściem. Ul. Gdańska 52, I p. lewo. (F-5952

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 16, ptr. lewo. (12362

Pokój
do wynajęcia. Zduny 6, II ptr. prawo. (F-5953

Pokój
umebl. niekrępujący dla inteligentnej osoby z utrzymaniem wzgl. bez do wynajęcia. Kowalewski, Sienkiewicza 50. (F-5963

Pokój
ładny do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 17, II ptr. prawo. (F-5957

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II piętro prawo. (F-5951

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Toruńska 182, ptr. (12351

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Podgórna 1, skład. (12296

Ładny pokój
umebl. może być także dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Garbary 24, II ptr. lewo. (12311

RÓŻNE

Bar Angielski
Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł. 9860

Letniska
poszukuje rodzina składająca się z 4 osób, z utrzymaniem lub bez i używalnością kuchni, las, sucha miejscowość. Oferty pod „A. E." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5781

Nad otwartem morzem!
Ostrowo, poczta Krokowo, pow. morski, pensjonat „Pod Chorągiewką" Walerji Szenkinównej otwarty od 1 czerwca. Kuchnia obfita i smaczna. Ceny niskie!! (11789

4.000 złotych
wypożyczę na dogodnych warunkach temu właścicielowi domu, który mi odda mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Spieszne 40". F-5969

Poszukuję
10 000 zł. na nowoczesny dobrze prosperujący młyn, dam 1 000 zł. prowizji i przyzwoity procent, hipoteczne zagwarantowanie. Oferty pod „J. B. C." do Dz. Bydg. (11863

Wspólnika
rolnika żonatego na 350 mórg, z kapitałem 8—10 tys. zł. gotówką i samodzielnego dysponowania, może być i średniego stanu lepszy gospodarz, wielki dom mieszkalny blisko miasta i kolei poszukiwany. Łask. oferty: skrytka pocztowa nr. 47, Tuchola, Pom. (12341

†

Dnia 30 maja b. r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach członek tutejszego obwodu ś. p.

Dr. med.

Stanisław Szydłowski

lekarz w Wyrzysku.

W Zmarłym tracimy wielce cenionego Kolegę, sumiennego i gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Zach. Polski
Obwód Bydgoski.

F-5990

†

W poniedziałek, dnia 30 maja 1927 r. o godz. 6[30] po południu zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza, nigdy niezapomniana córka i siostra **ś. p.**

Anna Skajdówna

w 20 wiośnie życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2. 6. 27 o godz. 5 po południu z kostnicy Szpitala Miejskiego na nowy cmentarz. (12403

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski.

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Dworcowa 79. Tel. 651.

Licytacja.

W czwartek, dnia 9 czerwca br. o godz. 4 po południu sprzedawać się będzie w gmachu policyjnym **ul. Grodzka nr. 32,** pokój nr. 1 następujące rzeczy znalezione za gotówkę najwięcej dającemu:

2 obrączki, 5 portfeli, laskę, 1 cholewkę bronzową, 13 torebek damskich, 3 zegarki, teczkę skórzaną, klucz francuski, 2 okulary, poduszkę do roweru, 5 sakiewek, wąż do sikawki, 2 kapelusze, kaganiec, papier listowy, parę kolczyków, parasol damski, 4 wagi, kłębek drutu telefonicznego, młotek, toporek, 22 kołnierzyków, latarnię, kawałek czarnej skórki, różaniec, szal męski, powróz (12 mtr.), scyzoryk, 12 długich szczotek do czyszczenia cylindrów, płaszcz gumowy.

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Hańczewski, radca miejski. (12307

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 1 czerwca rb. o godz. 9 przedpoł. sprzedam przy ul. Poznańskiej 14

1 szafę do książek, 2 fotele

za gotówkę najwięcej dającemu. (12397
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem nad spadkiem po zmarłym **Jakobie Wolffie w Fordonie** zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień **15 czerwca 1927 o godz. 11 przed południem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12, celem wyboru nowego zarządcy w miejsce p. Wiktora Żurawskiego, który z powodu choroby wniósł o zwolnienie.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1927. **Sąd Powiatowy.**

Informacje

o Spółkach Akcyjnych, Wydawnictwo Ajencji Wschodniej oraz zestawienie kursu akcyj na kwiecień i walut za I kwartał rb. na giełdzie warszawskiej są do nabycia w

AJENCJI WSCHODNIEJ
Bydgoszcz 12348
ul. Śniadeckich 13, tel. 7-85 i 12-82.

Przetarg publiczny owocu

z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatu świeckiego odbędzie się **w piątek, dnia 3 czerwca** o godzinie 13 **w Starostwie w Świeciu** pokój 13. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta
z p. (—) Pokorski. (12319

Miejska Kasa Oszczędności w Bydgoszczy

Instytucja pupilarnej pewności

zawiadamia niniejszem, że począwszy od 1-go czerwca br. płaci od wkładów oszczędnościowych:

za dziennem wypowiedzeniem . . **6%** w stosunku rocznym
za 1-miesięcznem wypowiedzeniem **7%** w stosunku rocznym
za 3-miesięcznem wypowiedzeniem **9%** w stosunku rocznym

Deponenci są zwolnieni w myśl ustawy od podatku od kapitału i rent.

M. K. O. przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1.- złotego.

Dyskontuje weksle kupieckie

Udziela kredyty krótkoterminowe w rachunku bieżącym za zabezpieczeniem, załatwia przekazy, inkaso weksli, dokumentów i t. p. oraz inne interesy zachodzące w zakres bankowości.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI
(—) Gulcz, dyrektor.

12385

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

WARSZ. TOW. **MOTOR** SP. AKC.

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY

SOLE DO KĄPIELI Z KWASEM WĘGLOWYM

(do łatwego przyrządzania kąpieli w domu)

ORAZ

SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ

UWAGA: LECZENIE POWYŻSZEMI KĄPIELAMI PROWADZIĆ NALEŻY PODŁUG WSKAZÓWEK LEKARZA.
JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE SŁABSZE KĄPIELE.

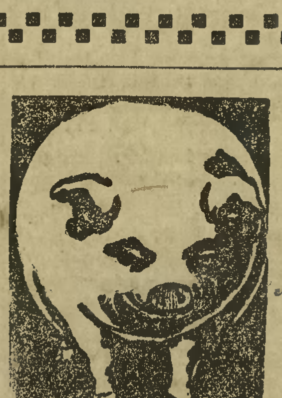
Filateliści!



Wielki wybór tanich serji europejskich, zamorskich, oraz lepszych marek stale na składzie. **Bydgoszcz,** (12100
„Przyjaciel Szkoły“, Dworcowa 82.

Nauki

księgowości, stenografji i korespondencji udziela (12405
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
Jagiellońska nr. 14.



Tylko 6 tygodni

karmiona prawdziwą Centralina **Michałowskiego.** Centralina do nabycia w drogerjach, aptekach i Rolnikach. Tylko w oryginalnem opakowaniu. (11183

Skóry

ałunowe surowcowe i blanki

poleca (11499

Polska Hurtownia Skór
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
ulica Długa nr. 31.

Obelgę

rzuconą na p. K. Krawacińską cofam i przepraszam. S. Jaskólski. (12346

Do prania

używajcie tylko

mydła „Lesyna“ i „Lesyl“.

Macie wtenczas tą pewność, iż bielizna Wasza będzie śnieżno-białą bez wszelk. uszkodzenia jej.

Mydła „LESYNA“ są nader oszczędne i mocno szumujące.

„LESYL“ jest to znakomity, wolny od chlorku i nieszkodliwy proszek mydlany, silnie działający.

Mydła „Lesyna“ i „Lesyl“ otrzymacie w każdym lepszym interesie kolonjalnym i we wszystkich specjalnych interesach.

Sprzedaż dla odsprzedających wprost z składnicy Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 8b. Telefon 1759.

„LESYNA“ dawn. C. Lemke i Syn, Wejherowo. 10789

POSADY

Konkurs.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

książkowego-bilansisty

Kasy Chorych.

Kandydaci zdolni do prowadzenia książkowości systemu podwójnego w Kasach Chorych, zechcą zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem oraz odpisami świadectw nadsyłać do dnia **10 czerwca rb.** do Dyrekcji Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie. Do stanowiska tego przywiązane są pobory 11 – 10 stopnia służbowego według pragmatyki dla urzędników państwowych. (12323

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.

Dzielnego

podróżującego

możliwie z branży materjałów budowlanych, władającego językiem polskim i niemieckim **poszukuje** natychmiast **Hurtownia Materjałów budowlanych i opałowych.** Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Słowa Pomorskiego pod d7196. (12316

2 zdolnych

fotografów-retuszerów reprodukcyjnych

przyjmiemy na stałą posadę. Kandydaci obeznani z fotografją mają pierwszeństwo. Piśmienne oferty z dołączeniem odpisu świadectw uprasza (12182

DRUKARNIA SW. WOJCIECHA
Poznań, Piotra Wawrzyniaka.

Piegi



żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarzy **Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów** ½ słoika **2,50 zł.,** 1/1 sł. **4,50 zł.,** do tego **mydło „Axela“** 2 kaw. **1,25 zł.,** 3 kaw. **3,50 zł.** Do nabycia w nast. drogerjach i aptekach:

Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kużaj-Apteka, Bydgoszcz, Długa. Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedźwiedzia. St. Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8, M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotlęga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. B. Lewandowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64. A. Kłoniecki, Osie (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Gluma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a, Drogorja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5, Drogerja Teatralna, Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 3, W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20, M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 37, Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43, Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15, Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schiefelbein, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowo, Kopczyński, Drogerja „Minerwa“, ul. Sniadeckich, Kindemann, ul. Nakielska. 6944

Szofer

uczony ślusarz lub mechanik branży samochodowej natychmiast potrzebny. Zgłoszenia z podaniem referencji, odpisami świadectw i pretensji należy skierować do (12321

Centrali Elektrycznej w Wyrzysku p. Białośliwie.

Kupujemy stale **każdą ilość**

cegły czerwonej

i prosimy o oferty franko wagon stacji kolejowej. (12322

Fabryka Papy Dachowej w Starogardzie.

Okazja

dla p. wojażerów branży tytoniowej na **cygarnice i papierośnice** z bursztynu prawdziwego i sztucznego, wyrób krajowy. Zgłoszenia (12320
Kamiński, Bydgoszcz, Gdańska 93.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen, Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.